

50 lat

Osiedla Tysiąclecia w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej



Zebrała i opracowała Helena Białecka

Jastrzębie-Zdrój

**CR
(438)**

Jastrzębie-Zdrój 2016

50 lat
Osiedla Tysiąclecia
w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej



Zebrała i opracowała Helena Białecka

Jastrzębie-Zdrój 2016

Tekst i opracowanie komputerowe: Helena Białecka

Projekt okładki: Helena Białecka

Konsultacja merytoryczna i korekta: Leon Białecki

Zdjęcia: archiwum własne autorki, Leszek Białecki, Józef Koźlik, Faustyn Piksa ,
Michał Stefański

Wywiady z następującymi osobami: Bogumiła i Stefan Woźniakowie, Agnieszka Gałuszka,
ks. prob. Jerzy Wójcik, Tomasz Białożył , Mirosława Białecka, Leon Białecki, Zofia Bigalke,
Wioletta Buława, Grażyna Czajkowska, Roman Folta, Barbara Jarkiewicz, Krystyna Koźlik,
Patrycja Szczepaniak

Słowo wstępne

W 2016 roku minęła 50 rocznica budowy osiedla górniczego w Szerokiej. 50 lat to już historia, już można spojrzeć wstecz i ocenić dokonania. A starzy szeroczanie pamiętają jeszcze, jak na polach farskich szumiały łany zbóż, zaś na miedzy obok nich pastuch pasąc krowy, śpiewał jakąś śląską pieśniczkę, a dzwony z szerockiego kościoła oznajmiały mu, że pora powracać. Ta sielanka się skończyła, gdy rozpoczęła się budowa osiedla.

Na tej cichej wsi zaczęły się rozlegać inne odgłosy, a to warczenie koparek, samochodów ciężarowych przewożących różny sprzęt i materiały budowlane, a to częste przejazdy autobusów i innych pojazdów. Coś nowego wkraczało do wsi. Na polu proboszczowskim wyrosły wysokie domy i wprowadzili się do nich nieznani mieszkańcy. Wybudowano nową szkołę, przedszkole i różne budynki użyteczności publicznej. W środku wioski wyrosło małe miasto. Jak będzie się układało współżycie dawnej Szerokiej z przybywającymi tu wciąż nowymi ludźmi?



W środku wsi wyrosło miasteczko z dużymi blokami.

Życie samo dało odpowiedź. Na każdym kroku można spotkać znamiona integracji ludzi z obu stref. Mamy na wsi i na osiedlu małżeństwa mieszane młodych z osiedla i ze wsi. Niektórzy z osiedla pobudowali się albo kupili dom na wsi. Z kolei niektórzy rodowici szeroczanie zamieszkali na osiedlu. Dziś już trudno sobie wyobrazić, by nie było osiedla. Szeroka nie miałaby bezpośredniego połączenia z Katowicami, częstych autobusów między Jastrzębiem-Zdrojem a Żorami. Nie byłoby tylu różnorodnych sklepów, tylu lekarzy specjalistów ani apteki na miejscu. Nie wiadomo, czy funkcjonowałaby tu filia biblioteki miejskiej, bank spółdzielczy itp. Mieszkańcy z osiedla nie mieliby zaś własnych mieszkań blisko pracy. Nawzajem jedni i drudzy nie poznaliby siebie, nie byłoby różnych ciekawych znajomości. I choć z początkowej nazwy Osiedle Tysiąclecia - Szeroka usunięto po latach ostatni człon, nie zmienia to wzajemnych stosunków. Na pewno jest wiele różnic między osiedlem a wsią. Wieś jest sołectwem z sołtysem i Radą sołecką na czele i ma odrębne problemy.

Nad osiedlem czuwa jego Zarząd z przewodniczącym Stefanem Woźniakiem pełniącym tę funkcję przez kilka kadencji już 22 lata. Osiedle ma własny budżet, tzw. fundusz obywatelski i własne problemy. Dzięki wieloletnim staraniom osiedle jest coraz ładniejsze, pięknie ukwiecone. Krzewy i inne rośliny ozdobne otrzymuje z Wydziału Ekologii i Rolnictwa przy

Urzędzie Miejskim. W okresie ostatnich 16 lat wysadzono 2240 sztuk różnych drzewek i krzewów. Są urządzone konkursy z nagrodami na najładniejszy i najbardziej zadbane kwiatnik przed blokiem, co mobilizuje mieszkańców wszystkich bloków do dbałości o zielenie. Po wybudowaniu bloków sadzono szybko rosnące topole. Początkowy efekt dał z latami niekorzystne skutki. Musiano wyciąć 347 topoli, bo ich korzenie niszczyły kanalizację i chodniki.



Obcinanie topoli



i wierzb

Dzieci mają place zabaw w pobliżu ich domów. Coraz pełniejsza jest sieć handlowa i usługowa i przez to życie na osiedlu jest coraz łatwiejsze. A mimo to dziesiątki mieszkańców tego osiedla chcą opuścić Szeroką, co można wyczytać z Internetu. Jedni po uzyskaniu emerytury wracają do rodzinnych stron, drudzy obawiają się, że zabraknie pracy. Jest to bolączka całego Jastrzębia-Zdroju.



Jeden z pierwszych osiedlowych placów zabaw

Osiedle Tysiąclecia obejmuje teren 12,88 ha. Jest enklawą wewnątrz sołectwa Szeroka, którego obszar wynosi 1026,64 ha, a liczba mieszkańców 2351. W 2010 r. na Osiedlu Tysiąclecia mieszkało 3060 osób. Razem z sołectwem liczba mieszkańców wynosiła 5411. Wcześniej liczba mieszkańców osiedla kształtowała się koło 4 000. Tak twierdzi długoletni Przewodniczący Zarządu Osiedla.

W roku 2016 jest ich już tylko 2492, zaś na wsi liczba mieszkańców w tym czasie wzrosła do 2598, czyli jest ich więcej niż na osiedlu.

Ta enklawa w środku wsi jest czymś wyjątkowym, wyróżnia Szeroką spośród innych okolicznych wiosek, dziś dzielnic miasta. Chociaż Szeroka zachowała charakter wiejski, korzysta na co dzień z różnych udogodnień miejskich, co znacznie ułatwia życie jej mieszkańcom.

Zarząd osiedla ukonstytuował się w końcu lat sześćdziesiątych XX wieku. Pierwszym przewodniczącym został Władysław Kirejewski. Następna to Maria Kępka, od 1995 Stefan Woźniak.

Celem tego opracowania jest ocalenie od zapomnienia historii owej znaczącej części Szerokiej, jaką jest niezaprzeczalnie osiedle. Książkę pisałam głównie dla mieszkańców Szerokiej zamieszkałych na osiedlu, na „domkach” i w sołectwie, i dla tych, którzy kiedyś mieszkali na szerokim osiedlu, ale się stąd z różnych przyczyn wyprowadzili. Ma służyć współczesnym mieszkańcom i potomnym.

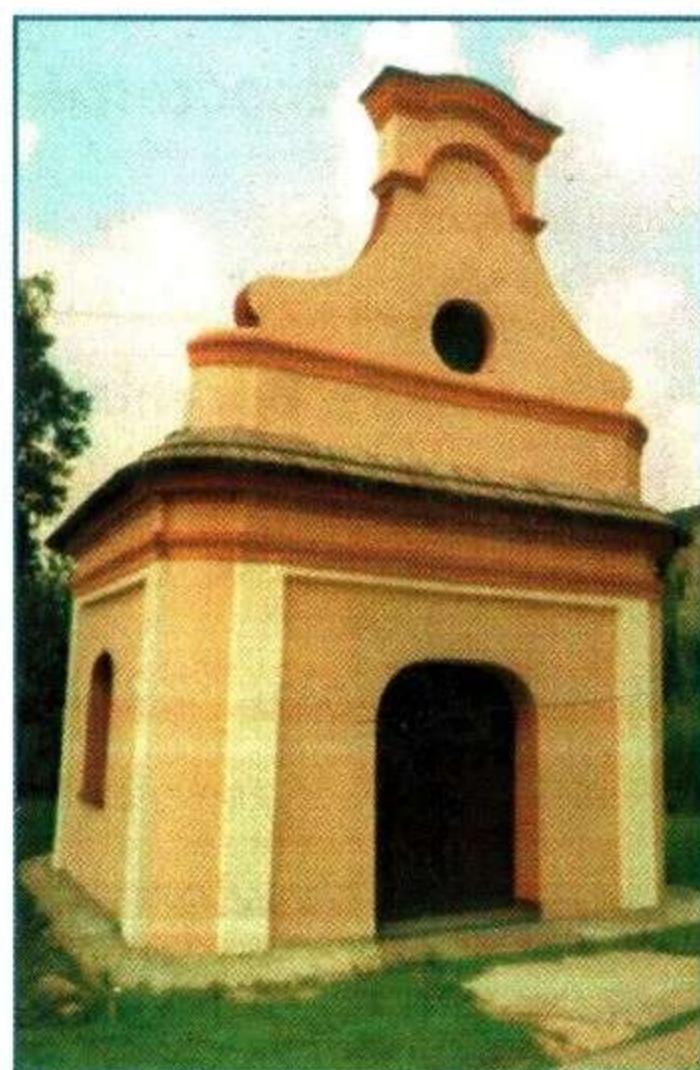
Niniejsza publikacja nie pretenduje do nazwy książki naukowej. Stanowi szkic opierający się na wspomnieniach autorki i wywiadach osób związanych z osiedlem oraz na zamieszczonej bibliografii.

Początki Szerokiej - rys historyczny

Podwaliny pod Osiedle Tysiąclecia dała wioska o nazwie – Szeroka. Nazwa wzięta się stąd, że ta niewielka osada powstała na rozległej polanie, szerokiej równinie, a nie jak sąsiednie miejscowości na bardzo urozmaiconym terenie, pełnym wzgórz i dolin. Pierwsi mieszkańcy Szerokiej osadzeni na prawie polskim pojawili się tu najpóźniej w XIII wieku. Wieś była książęca i kościelna, z własnym samorządem. Nie wiadomo jak długo mówiący gwarą śląską pierwsi osadnicy gospodarzyli na tutejszej ziemi, zanim napadli na nich Tatarzy w 1241 roku udający się pod Legnickie Pole. Po tym najeździe zostało niewielu szeroczan, którzy nie zdołali uprawić wszystkiego pola. Zatem książę raciborski, Przemysław, właściciel tutejszej ziemi, sprowadził do swojego księstwa kolonistów z przeludnionych wiosek niemieckich. Do Szerokiej przybyli w 1280 koloniści z Hesji, a ich przywódcą, czyli zasadźcą, był Tymoteusz - w skrócie Tim. Swoją wioskę nazwali wsią Tima, co po niemiecku brzmiało Timmendorf. Ta nazwa funkcjonowała oficjalnie przez sześć wieków. Pierwsza nazwa – Szeroka przetrwała jednak w pamięci wielu kolejnych pokoleń, ale stała się oficjalna dopiero po przyłączeniu G. Śląska do Polski w 1922.



Koloniści zdominowali nielicznych pierwszych szeroczan i używali języka niemieckiego. Dopiero w XVII w., kiedy dużo szeroczan zginęło podczas wojny 30-letniej i znowu trzeba było sprowadzać rolników do uprawy ziemi, zaczął od nowa panować język polski jak w początkach istnienia wsi, bo nowi osadnicy tym razem pochodzili z Polski.



Kaplica św.
Jana Nepomucena
nad Pszczynką z 1795.
Najstarszy murowany
budynek w Szerokiej

Do czasu powstania w latach 60. XX wieku osiedla górniczego, szeroczanie trudnili się głównie rolnictwem, bo ziemia tu dobra, pszeniczo - buraczana. Niektórzy dodatkowo zajmowali się rzemiosłem potrzebnym na wsi. Swoją majątek rolny i folwark posiadali tu również panowie na Pszczynie. Ostatni dzierżawca był szeroko znany z hodowli koni lipicańskich i wzorowego gospodarstwa rolnego.

W XIX w. we wsi żyło najwięcej chałupników, ludzi, którzy ze swojego małego kawałka pola nie mogli utrzymać swych rodzin i wtedy nastąpił exodus szerockich chałupników i bezrolnych w okolice, gdzie rodził się przemysł, czyli w okolice Katowic. Tam znaleźli pracę i mieszkanie. W końcu XIX w. hrabia Donnersmarck wybudował kopalnię węgla kamiennego w Chwałowicach, a na początku XX w. także w Boguszowicach. Wtedy już szeroczanie nie musieli opuszczać rodzinnej wioski za chlebem, bo mężczyźni dojeżdżali do pracy w tych kopalniach na rowerach.

W 1946 spis ludności wykazał, że wieś liczy 1120 ludzi, w czasie wojny zginęło 90 szeroczan. Administracyjnie szeroczanie tworzyli własną gminę aż do czasów po drugiej wojnie światowej. Wtedy przyłączono Szeroką do Gminy Pawłowice w powiecie pszczyńskim i do tej gminy zbiorczej należała do roku 1954.



Siedziba dzierżawcy dworu panów na Pszczynie



Dzierżawca Waldemar Stampe ze swymi siwkami

Powstanie Rybnickiego Okręgu Węglowego i kopalni „Borynia”

W czasie II wojny światowej nasz kraj został zrujnowany. Trzeba było pieniędzy, by go odbudować. Wtedy przypomniano sobie, że na Śląsku już przed wojną planowano wybudować nowe kopalnie, które miały wydobywać głównie drogi węgiel koksujący, wielki skarb dla kraju, ale wojna temu przeszkodziła. Wielkie zasoby węgla znajdowały się na terenie powiatu rybnickiego. Węgiel koksujący, ten najwartościowszy, zapewniający zbytni za granicą, znajdował się także pod Szeroką, będącą wówczas w powiecie pszczyńskim. Także w innych powiatach poszukiwania wiertnicze wykazały pokłady węgla. Dla wydobywania tego kruszcu wyodrębniono Rybnicki Okręg Węglowy – ROW. Już w 1952 rozpoczęto w Biurze Planów Perspektywicznych w Katowicach prace nad projektem zagospodarowania ROW obejmującym południową część powiatu rybnickiego, a w następnym roku rozszerzono teren o część powiatu wodzisławskiego, cieszyńskiego, tyskiego i pszczyńskiego. Szeroką i Borynię, i kilka innych miejscowości z innych powiatów przesunięto w 1954 do powiatu rybnickiego, bo Rybnik znajdował się w centrum ROW-u. Tu po wojnie już 3 marca 1945 rozpoczęło swą działalność Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.



W 2004 z nakazu Urzędu Miejskiego Rogatkę wyburzono.

W 1954 z Szerokiej, Boryni, i Skrzeczkowic utworzono <Gromadę Borynia> z siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej w Boryni na Rogatce.

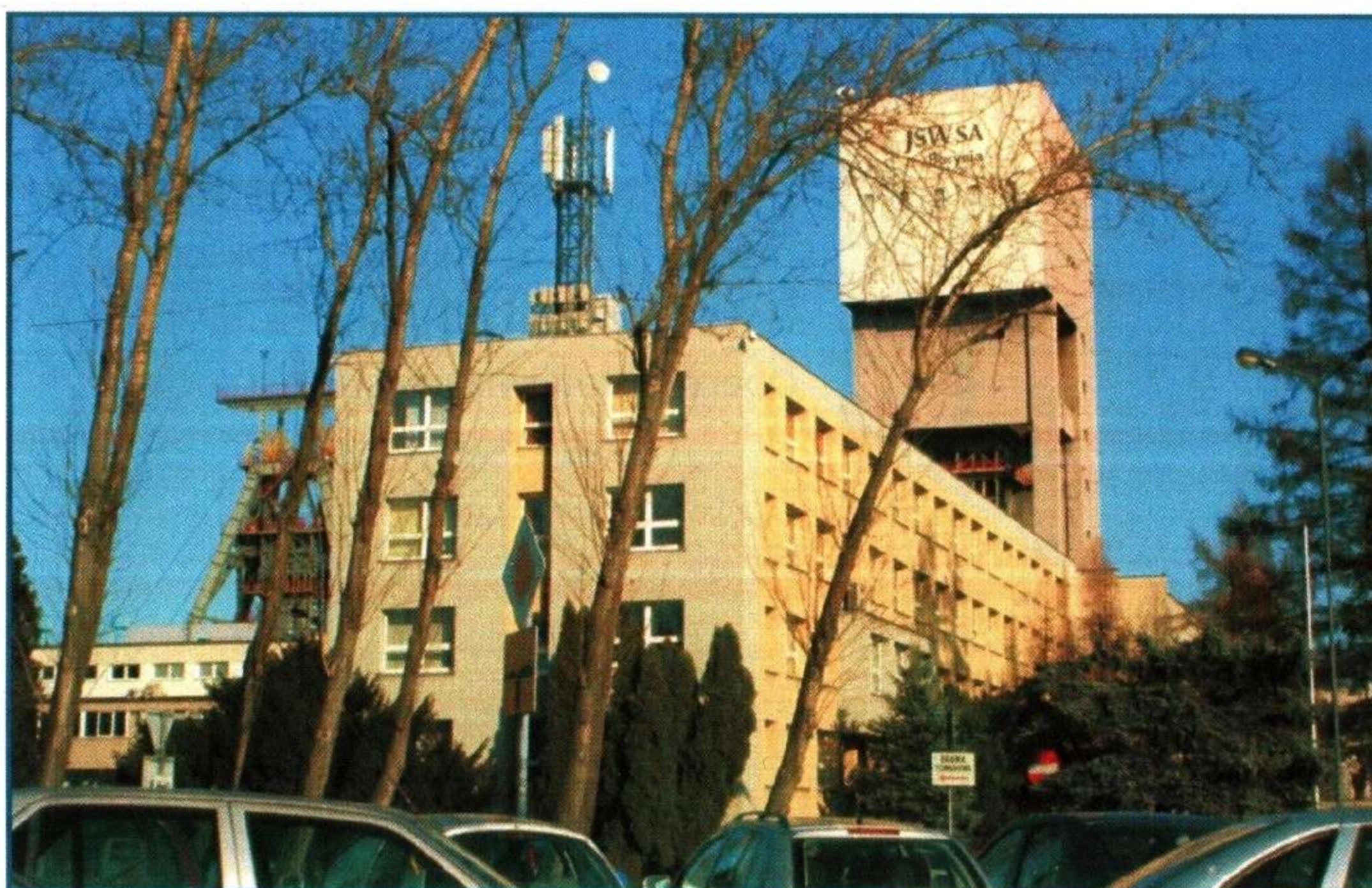
Jeszcze w tym samym roku 1954 wznowiono wiercenia w Szerokiej w poszukiwaniu węgla. W wyniku tych wierceń potwierdzono, że pod Szeroką znajduje się wartościowy węgiel koksujący i wtedy postanowiono, że zostanie tu wybudowana kopalnia głębinowa i osiedle górnicze.

W roku 1961 uchwałą Rady Ministrów poszerzono granice ROW-u jeszcze o gromady Pawłowice i Warszowice. Gromada Borynia trwała do 1973 roku, kiedy z tych samych trzech wiosek powstała Gmina Szeroka z siedzibą Urzędu w Szerokiej, w starej szkole. Oprócz gminnych referatów istniał tu także Urząd Stanu Cywilnego. Ta gmina przetrwała tylko dwa lata, bo uchwałą Rady Ministrów została w 1975 włączona do miasta Jastrzębia-Zdroju. Szeroka z Osiedlem Tysiąclecia i pozostałe dwie wioski stały się dzielnicami na północy miasta. W połowie przełomowego roku 1989 około 50 rodzin ze wsi i z osiedla wyjechało do Niemiec jako emigranci ekonomiczni. W 1990 roku zarządy trzech wsi i osiedla z dawnej gminy wiejskiej podjęły nieudaną próbę odłączenia się od miasta. Nie było na to zgody większości.



Widok na dawne pola, gdzie obecnie stoi Osiedle Tysiąclecia i Kopalnia Węgla Kamiennego „Borynia”.

Pod budowę kopalni nazwanej „Borynia” i Osiedla Tysiąclecia zajęto cały grunt proboszczowski, mimo niewyrażenia zgody na to wywłaszczenie przez ówczesnego proboszcza Jana Michalika i część ziemi niektórych rolników szerockich. W ramach odszkodowań gospodarzom wypłacono za zajęte pole śmiesznie niskie ceny. Było to możliwe tylko w kraju komunistycznym, jakim wówczas była Polska Ludowa.

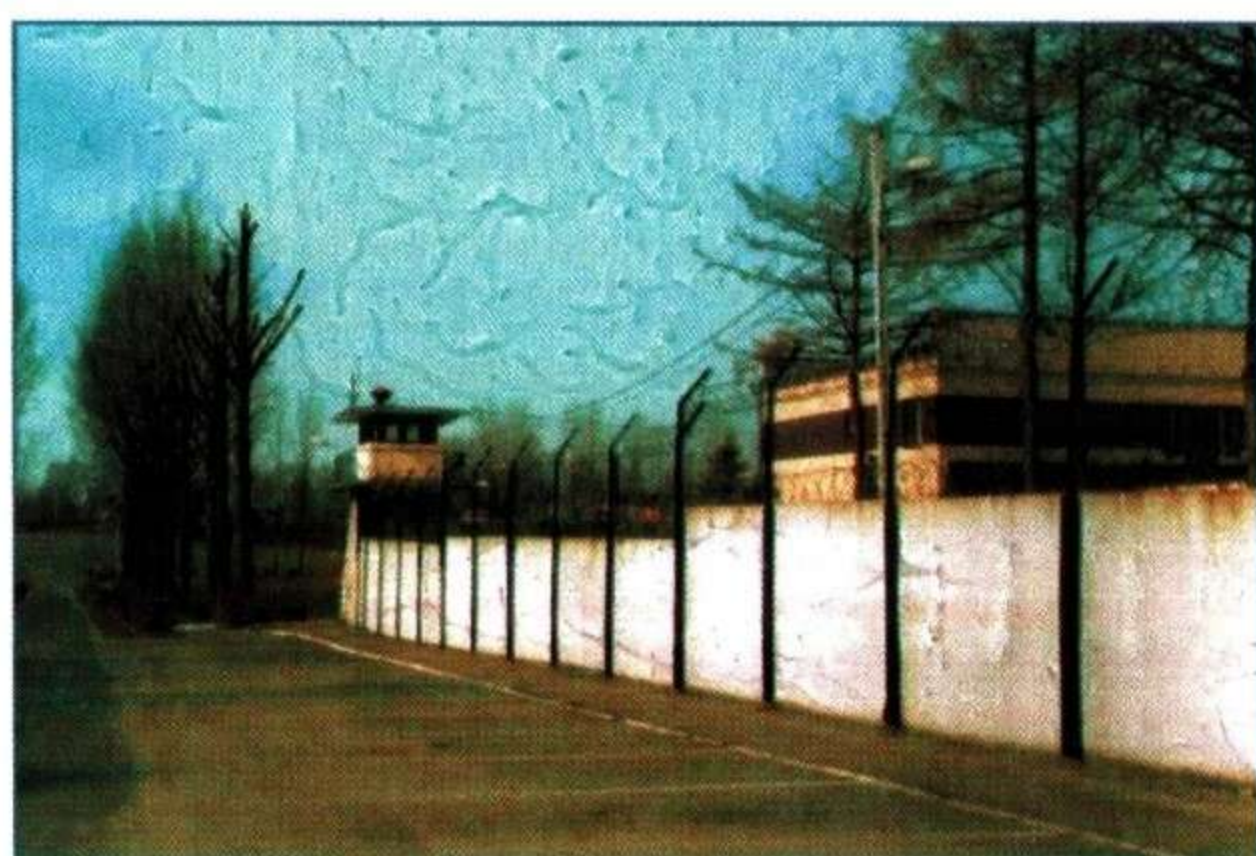


Budowa kopalni rozpoczęła się w roku 1959. Budowało ją 14 przedsiębiorstw. Szczególną troską jej budowę otaczało Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. Wytyczyło kierunki rozwoju eksploatacji, mechanizacji i automatyzacji, by kopalnia była jak najbardziej nowoczesna. Nazwę „Borynia” otrzymała 17 lipca 1971, a jej uroczystego otwarcia dokonano 4 grudnia tego roku. Uczynił to I sekretarz PZPR Edward Gierek, a meldunek o gotowości kopalni do eksploatacji złożył jej dyrektor Maksymilian Tarabura. W 1979 kopalnia zatrudniała 7490 ludzi. Od 1984 do 1 kwietnia 1993 KWK „Borynia” należała do Rybnicko-Jastrzębskiego Gwarectwa Węglowego razem z kopalniami: Chwałowice, Jankowice, Jastrzębie, Krupiński, Manifest Lipcowy - Zofiówka, Marcel, Moszczenica, Morcinek, Rydułtowy, Żory.

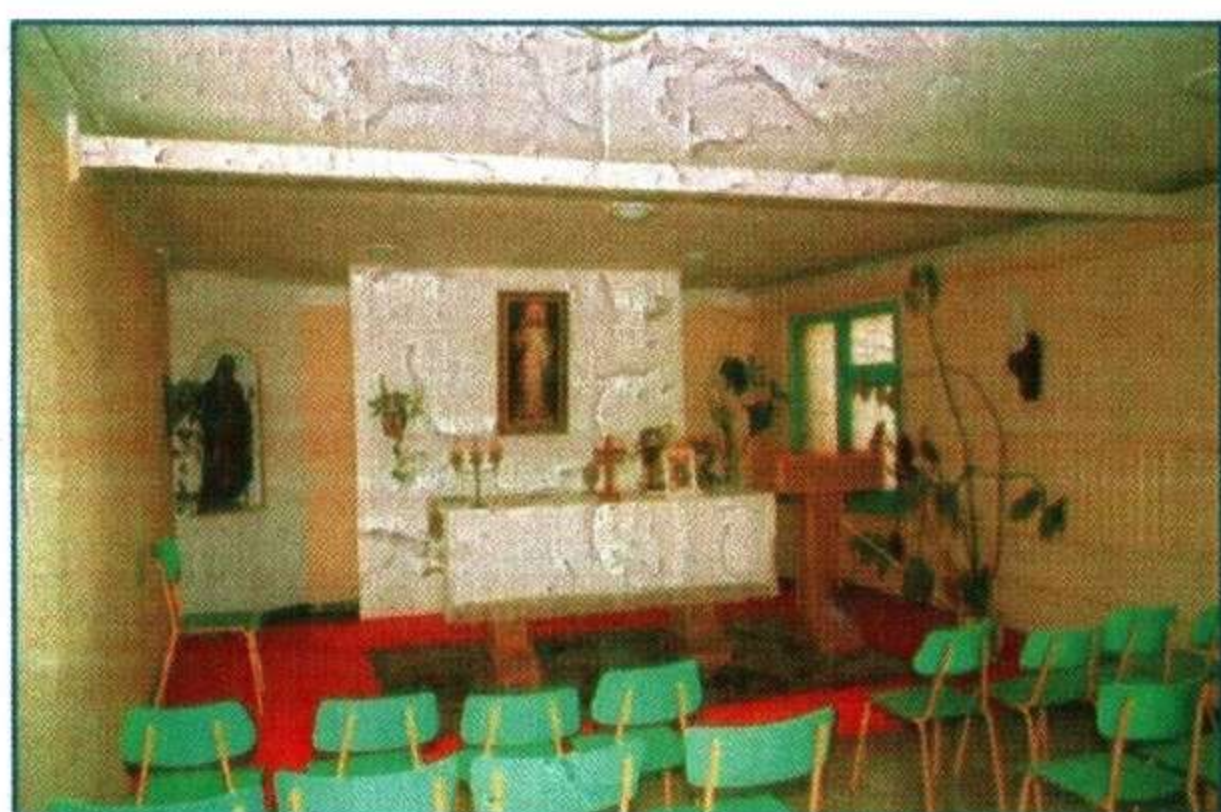
W 1995 KWK „Borynia” weszła w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., która obejmowała sześć kopalń. W styczniu 2011 połączono kopalnię „Borynia” i „Zofiówka” w jedną kopalnię zespoloną, a od 1 stycznia 2013 nosi nazwę JSW S.A. KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie.

Ośrodek Pracy Więźniów – Zakład Karny w Szerokiej

Kopalnia „Borynia” powstała w szczerym polu. Do jej budowy, a później eksploatacji potrzeba było ludzi. Okoliczne wioski nie były w stanie zapewnić potrzebnych robotników, tym



bardziej, że w najbliższej okolicy na terenie ROW-u zaplanowano kilka kopalń. Wobec tych faktów postanowiono wybudować w Szerokiej na dawnym polu księcia pszczyńskiego zakład karny o nazwie Ośrodek Pracy Więźniów, by mieć tanich pracowników. Od kwietnia 1963 ośrodek budowali żołnierze OTK (Obrony Terytorialnej Kraju).



Kaplica w zakładzie karnym

Dla kadry inżynierskiej wybudowano dwa obiekty przy ul. Gagarina, rok później dobudowano także trzy bloki dla robotników na Bazy Hotelowej. Obecnie stanowią mieszkania socjalne.

Więźniowie budowali okoliczne kopalnie i sporą część nowych dzielnic Jastrzębia-Zdroju. Pracowali przy robotach powierzchniowo-ziemnych za niższą płacę niż inni robotnicy, stanowili niewykwalifikowaną siłę roboczą. Na początku w OPW przebywało 2200 osadzonych, obecnie, kiedy nie ma dla nich pracy, jest ich 1050, a więzienie nosi nazwę Zakład Karny w Jastrzębiu-Zdroju. Jest więzieniem o łagodnym rygorze.



Jeden z bloków na Bazie Hotelowej



Niepotrzebna już budka telefoniczna

Budowa osiedla górniczego

Miejsce pod budowę osiedla znajdowało się w środku wsi, w sąsiedztwie szkoły szerockiej. W lecie 1966 oddział kilka lat wcześniej utworzonego wojska OTK rozpoczął prace na polu farskim. Budowa osiedla górniczego w Szerokiej okazała się celem strategicznym, ważnym dla kraju, skoro do tej pracy zaciągnięto nawet wojsko. Żołnierze najpierw pomogli dzierżawcom działek przy zbiorze tego, co na ich działkach urosło. Potem podjęli prace ziemne razem z koparkami przy kopaniu fundamentów pod bloki.



Prace budowlane przy osiedlu



Budowa przedszkola górniczego



Na końcu budowano ciąg handlowy przy ul. M. Reja

Samochody ciężarowe dowoziły cegłę znaczoną symbolem górniczym – żelazkiem i perlikiem. Murarze z pomocnikami wybudowali najpierw bloki mieszkalne, a dopiero później zaplecze.

W latach 1967-1971 wybudowano od strony północnej osiedla najpierw dwa trzypiętrowe Domy Górnika, mieszczące po 230 osób, które funkcjonowały do lat dziewięćdziesiątych, dopóki potrzeby kadrowe dla tutejszych kopalń nie zostały zaspokojone. Nawet na jakiś czas jeden blok mieszkalny przeznaczony dla rodzin zamieniono na Dom G. nr 3, bo pilnie potrzebni byli górnicy. W Domach Górnika mieszkali sami górnicy, kawalerowie i żonaci, którzy najczęściej czekali na przydział mieszkania rodzinnego na osiedlu. Korzystali ze wspólnej stołówki w lokalu, gdzie obecnie znajdują się Delikatesy. Mieli do dyspozycji bibliotekę, założyli klub piłki nożnej.

Do gotowych bloków mieszkalnych wprowadzały się zaraz rodziny górników i funkcjonariuszy Ośrodka Pracy Więźniów. Przedtem niektóre rodziny mieszkaly na kwaterach w domach prywatnych w Szerokiej i w wioskach sąsiednich. Jeszcze trwała budowa osiedla, kiedy w 1968 otrzymało ono nazwę: Osiedle Tysiąclecia. Rok 1966 był znanym rokiem tysiąclecia chrztu Polski, ale w kraju komunistycznym motywowano nazwę, że to rok tysiąclecia Polski.



Tak wyglądają bloki obecnie.

Wszystkie bloki mieszkalne budowano czteropiętrowe bez windy. Wielkość mieszkań była zróżnicowana od M2 do M5 z ogrzewaniem centralnym. W kuchniach i łazienkach zamontowano piece węglowe. Każdy lokator posiadał małą piwniczkę na węgiel i na niewielkie zapasy warzyw na zimę. W okresie zimy często widywano furmanki konne z węglem przed blokami. Dlatego przed domami nie można było zasadzić żadnej zieleni, tylko w pewnej odległości od bloków zasadzono drzewa liściaste –topole i wierzby. W żadnym mieszkaniu nie ma balkonu, tylko barierka imitująca balkon. Początkowo wszystkie budynki wyglądały szaro. Zanim upowszechniły się odkurzacze, wszelkie dywany i chodniki czyszczono tylko na trzepakach.



A tak wyglądały bloki dawniej.

W roku 1988 przeprowadzono na osiedlu gazyfikację i węglowe piece kuchenne zaczęły znikać.

Obecnie wszystkie domy są ocieplone. Wszystkich mieszkań jest 1100.



Budynki „na domkach” z lat 1980 – 1982

Kiedy kopalnia fedrowała już blisko 10 lat, bogacił się kraj i bogacili się ludzie. W latach 1980 - 1982 na zachód od osiedla za linią kolejową powstało osiedle domków o niskiej zabudowie; z małymi ogródkami. Mieszkańcy tych domków stali się ich właścicielami na 99 lat.



Blok Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Daszek”.

W późniejszym czasie dobudowano trzy bloki trzypiętrowe. Jeden należy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowa”, jeden do Urzędu Miasta a trzeci do Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Daszek”.

Na osiedlu domków ulice są nazwane smaczными owocami jak: Bananowa, Jagodowa, Malinowa, Truskawkowa,. Osiedle domków podlega pod sołectwo - Szeroka.



Bloki mieszkalne z balkonami o wyższym standardzie wybudowane w latach 1988 - 1991

W latach 1988 – 1991 na północ od starego osiedla dobudowano nowe o wyższym standardzie. Przy blokach mieszkalnych powstały kioski spożywcze i z towarami powszechnego użytku.

Mieszkania w powyższych blokach są większe metrażowo, mają większe kuchnie, pokoje i duże balkony. Są cztery bloki, dwa pojedyncze i dwa podwójne. Jedne mieszkania są spółdzielcze – własnościowe, inne spółdzielcze – lokatorskie.

Właściciele bloków osiedlowych to: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowa”, Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa z pięcioma blokami, a dwa bloki - dawne Domy Górnika – należą do Urzędu Miasta Jastrzębia – Zdroju. Na Osiedlu Tysiąclecia brak nazw ulic, a do mieszkańców można trafić znając nr bloku i klatki schodowej. W nowych blokach są numerowane tylko klatki schodowe. Przy wejściu do każdego budynku jest umieszczony spis lokatorów, w niektórych tylko ich numery a przy każdym dzwonek elektroniczny.

Szkoła



Stara szkoła jest zabytkiem. Została odnowiona z funduszy europejskich.

W Szerokiej istniała szkoła już około roku 1550. Była pierwszą szkołą wiejską w powiecie pszczyńskim wspomnianą w dokumentach. Jako parafialna, w początkach tylko z kilkoma uczniami, na pewno drewniana, służyła kilku pokoleniom. Pierwszy murowany, parterowy budynek szkolny zbudowano tu w 1820 przy współfinansowaniu ówczesnego księcia pszczyńskiego. Obecna tzw. stara szkoła powstała w początkowych latach XX wieku.

W roku 1954 Szkoła Podstawowa w Szerokiej przeszła spod władz oświatowych w Pszczynie pod Inspektorat Oświaty w Rybniku. Wtedy powiadomiono jej dyrektora, że powstanie w centrum wsi osiedle awaryjne dla rodzin górniczych, pracowników planowanej kopalni i liczba uczniów w tutejszej szkole w krótkim czasie znacznie się powiększy. Nawet sygnalizowano, że nauczycieli czekają większe kłopoty wychowawcze, bo dzieci będą z różnych środowisk z różnych stron Polski. Wobec nowej perspektywy dyrekcja podjęła starania o zwiększenie ilości tymczasowych sal lekcyjnych. Dwie sale wygospodarowano w budynku szkolnym, trzy w budynku dawnej poczty i dwie na Bazie Hotelowej.



Stara szkoła z dwóch stron przed renowacją, wybudowana w 1902



Na starej poczcie, oddalonej od szkoły o 10 minut drogi uczyły się dzieci w trzech lokalach.

W budynkach na wsi mieściły się młodsze klasy uczone przez jednego nauczyciela i nie wymagające większych pomocy naukowych. Nie wystarczały przerwy, by przejść z jednego budynku do drugiego z powodu znacznej odległości.

Na ogół nie sprawdzały się przewidywane kłopoty wychowawcze, bo dzieci się szybko integrowały. Narastały jednak dalsze kłopoty lokalowe, gdyż dzieci stale przybywało i nawet nauka na trzy zmiany tego nie rozwiązała.



Kl. Ic – dzieci z osiedla w roku szkolnym 1970/1971 – żadne z nich nie zostało na Osiedlu Tysiąclecia. Dzieci uczyły się w budynku Bazy Hotelowej. Wychowawczyni – Helena Białecka

Potrzebna była nowa szkoła i taka została oddana do użytku w 1971. Odtąd uczono młodsze dzieci w starej szkole, jednak nauka odbywała się nawet na 3 zmiany, bo oddziałów kl. I było 9.



Nowa szkoła na Osiedlu Tysiąclecia oddana do użytku w 1971 roku.

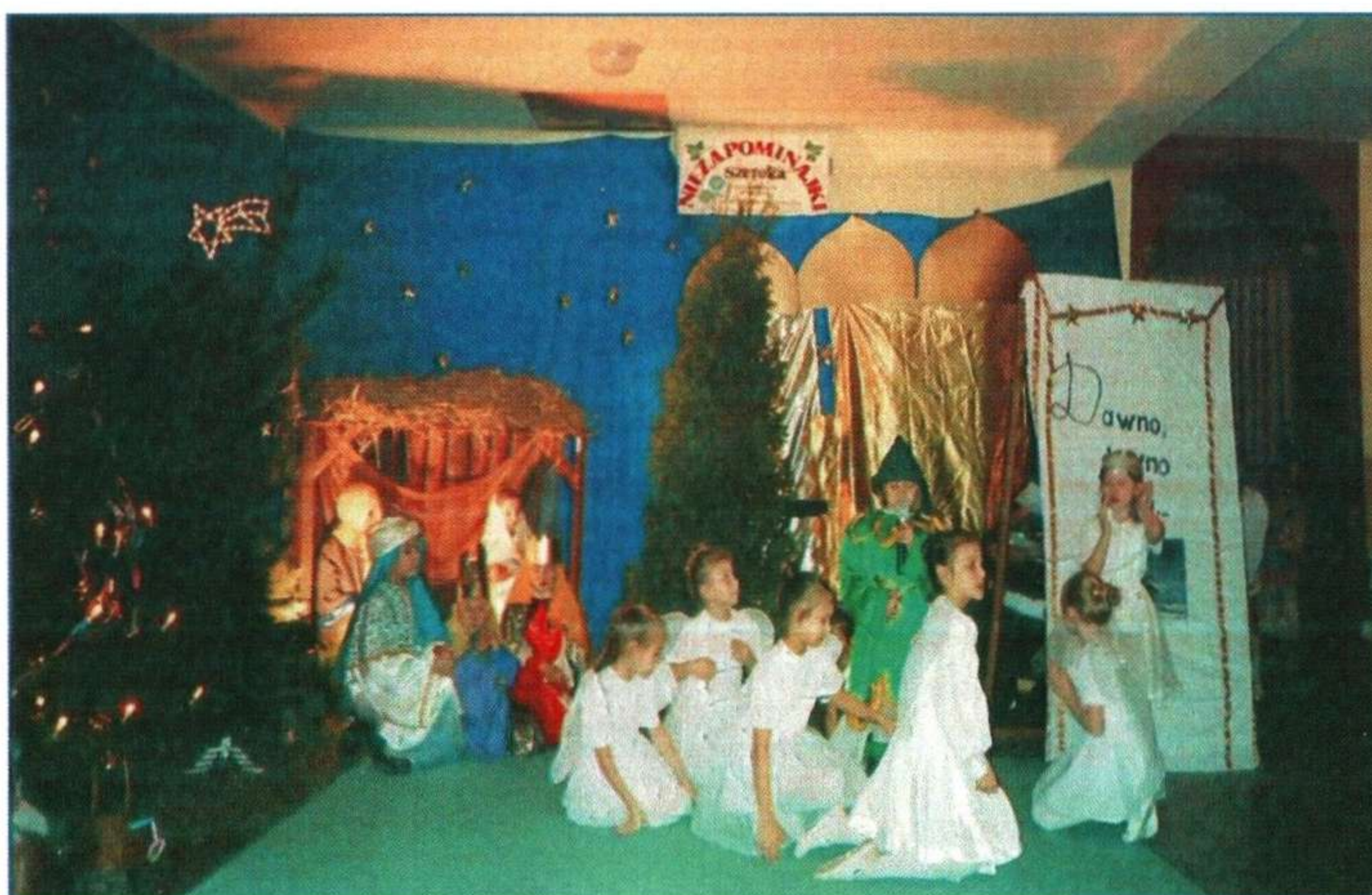
W roku 1973 Szkoła Podstawowa w Szerokiej otrzymała imię Mikołaja Kopernika z okazji jego 500 rocznicy urodzin. W związku z tym, że Szeroka, dawna wieś, w 1975 roku stała się dzielnicą miasta Jastrzębia-Zdroju, szerocka szkoła otrzymała nr 18 w Jastrzębiu-Zdroju.

Przed powstaniem osiedla w szerockiej szkole uczyło 4 nauczycieli, a potem ich liczba wzrosła do 50. Dawniej liczba tutejszych uczniów kształtowała się około 200, a po przybyciu dzieci z osiedla osiągnęła w 1997/98, kulminacyjnym roku szkolnym, 1010 uczniów. Wtedy nauka odbywała się także w Domu Katechetycznym. Ogromna większość uczniów, to dzieci mieszkające na osiedlu. W nowej szkole zajęcia z wychowania fizycznego odbywały się na dobudowanej do szkoły sali gimnastycznej, sali zastępczej w starej szkole oraz na boiskach przy obu szkołach. Swoje pomieszczenie w nowym budynku znalazła biblioteka szkolna z bogatym księgozbiorem oraz świetlica powiązana ze stołówką, w której uczniowie i kadra pedagogiczna mogła zjeść obiad. Obiady dla kilkorga dzieci z rodzin wielodzietnych lub dysfunkcyjnych opłaca Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Wszystkie dzieci mają zapewnioną opiekę lekarsko-higieniczną. Bibliotekę w późniejszym czasie przeniesiono do starej szkoły.

Do roku 1982 szkołą kierował długoletni zasłużony dyrektor Paweł Ździebło pochodzący z Szerokiej. W nowej szkole z uwagi na wielką liczebność dzieci przydzielono stanowisko wice-dyrektora. Został nim Leon Białecki aż do rezygnacji ze stanowiska w 1980. Po dyr. Ździebło jeden rok urząd dyrektora pełnił Józef Borowski, a po nim aż do przemian ustrojowych Irena Kasperowicz z wice-dyrektor Jadwigą Łopaciuk.

Dopiero pod koniec Polski Ludowej wszystkie soboty były wolne od nauki. Przedtem uczono 6 dni w tygodniu. W roku 1984 w szerockiej szkole wbrew ogólnym zakazom uczniowie zawiesili krzyże w salach lekcyjnych. Skutkowało to represjonowaniem kilku nauczycieli. Dnia 8 maja 1985 roku miało miejsce w tut. szkole uroczyste nadanie szkole sztandaru. W uroczystości uczestniczyli goście z KWK „Borynia” jako przedstawiciele zakładu opiekuńczego i fundatora sztandaru.

W nowej sytuacji politycznej od sierpnia 1991 roku szkołą kierował Andrzej Wyroba. Jego zastępczynią została Jadwiga Rudzka. Przestał istnieć dawny Wydział Oświaty i Wychowania, a powołano Delegaturę Kuratorium Oświaty i Wychowania. Ze szkoły usunięto naukę j. rosyjskiego, a wprowadzono j. angielski.



Jasełka w szkole przedstawiane przez klasy młodsze

Stosownie do zaleceń władz oświatowych szkoła organizuje śródroczne, czternastodniowe wyjazdy klas trzecich na tzw. „zielone szkoły” w góry i nad morze z dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzieci są tam pod opieką swoich nauczycielek i chętnych spośród rodziców.

Od 1993 roku pracuje w szkole pedagog, który współpracuje z wychowawcami i rodzicami w rozwiązywaniu różnych problemów uczniów. Planuje, organizuje i przeprowadza różnorodne działania wychowawcze, profilaktyczne i zdrowotne na terenie szkoły i poza nią we współpracy z różnymi instytucjami: Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Strażą Miejską, Policją, Sądem i in. Wykonuje zadania dotyczące pomocy materialnej dla uczniów, przeprowadza konkursy profilaktyczne, prowadzi zajęcia korekcyjno-kompensacyjne dla uczniów z ryzyka dysleksji i z dysleksją (specyficzne trudności w nauce czytania i pisanie) w klasach IV, V i VI oraz dyskalkulią (zaburzenie zdolności wykonywania działań arytmetycznych – występuje u 4-6 % uczniów). Prowadzi porady i konsultacje z rodzicami. Udziela pomocy uczniom w rozwiązywaniu konfliktów i problemów oraz wsparcia nauczycielom i wychowawcom w trudnych sytuacjach wychowawczych. Zadania pedagoga musieli dawniej wykonywać nauczyciele do tego nie przygotowani.

W 2000 roku nastąpiło utworzenie w Szerokiej pięciooddziałowego gimnazjum o nazwie Gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju, którego dyrektorem została Agnieszka Mazur mieszkająca na Osiedlu Tysiąclecia. Po konsultacjach z nauczycielami i rodzicami w roku 2004 nadano gimnazjum imię Henryka Sławika, szeroczanina zamordowanego w czasie okupacji w Mauthausen za uratowanie na Węgrzech polskich uchodźców, w tym 5 tys. polskich Żydów.

H. Sławik został
ny najwyższym polskim
Orderem Orła Białego.
2006 na budynku szkolnym, do
zawieszono tablicę ku jego czci.

1 września 2007
stawową nr 18 im. Mikołaja
zjum nr 3 im. Henryka Sławika
nr 12 w Jastrzębiu Zdroju.



pośmiertnie odznaczono
odznaczeniem –
Dnia 20 października
którego uczęszczał,

połączono Szkołę Pod-
Kopernika oraz Gimna-
i powstał Zespół Szkół
W wyniku konkursu

jego dyrektorem została p. Agnieszka Gałuszka (Mazur). W 2012 roku odnowiono budynek starej szkoły z funduszy europejskich jako zabytek. Rok 2014 ogłoszono na Śląsku Rokiem Henryka Sławika, gimnazjum jego imienia włączyło się w obchody tego Roku.

Co roku wychowawcy klas lub nauczyciele przedmiotu, których w szkole pracuje 49 + 9 pracowników administracji, organizują wycieczki jedno lub kilkudniowe, programowe i krajoznawcze, a także wyjazdy z uczniami do kina, Teatru Ziemi Rybnickiej i na lodowisko.

Zdarzają się uczniowie, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą się uczyć w szkole, wtedy nauczyciele w ramach nauczania indywidualnego uczą ich w domu.

Położenie szkoły w centrum osiedla sprzyja dzieciom osiedlowym w spędzaniu czasu po lekcjach na zabawach i sporcie na boisku szkolnym. Szkoda tylko, że nie szanowały ogrodzenia, co szpeciło obejście i generowało koszty jego utrzymania wskutek częstych napraw. Ostatnio postawiono bardzo wysoki płot, by piłki nie przelatwały na drogę.

Zespół Szkół w Szerokiej może się pochwalić wieloma osiągnięciami. Pracuje według ustalonych programów nauczania, ale równocześnie motywuje uczniów do działania poza tymi programami. Bierze udział w różnych konkursach i innych przedsięwzięciach, poczynawszy od

szczebla miejskiego, a skończywszy na szczeblu krajowym. Szerocki zespół szkół organizuje je też w Szerokiej dla szkół miejskich. Oto ich zestaw:

- „Miejski Konkurs Wiedzy o Regionie” dla uczniów gimnazjów – odbyło się XII edycji – cyklicznie
- „Miejski Konkurs Gwary Śląskiej” dla klas I–III szkół podstawowych – cyklicznie
- Współorganizator Miejskiej Sportowej Imprezy dla Przedszkoli "Bieg po słońce" –
- Miejskie Sztafetowe Biegi Przełajowe dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych dziewcząt i chłopców – cyklicznie
- Miejskie Zawody w Czwórboju Lekkoatletycznym dziewcząt i chłopców szkół podstawowych – cyklicznie
- Zawody rejonowe w czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt i chłopców – 2012, 2014
- Zawody rejonowe w mini piłce ręcznej – 2011, 2013, 2015
- Zawody rejonowe w piłce ręcznej dziewcząt – 2012, 2014
- V Miejski Konkurs Profilaktyczny organizowany we współpracy ze Strażą Miejską z Jastrzębia–Zdroju – 2016
- XIII Miejski Konkurs Matematyczny dla Szkół Gimnazjalnych – 2013
- Miejski Konkurs Fizyczny dla Szkół Gimnazjalnych – 2014

Szerocki zespół szkół szczyli się wielokrotnym zajęciem I miejsca w różnych konkursach i zawodach sportowych. Z uwagi na szczupłość miejsca w tej publikacji nie uwzględni się dalszych miejsc, choć jest ich też sporo.

I tak w roku szkolnym 2008/2009 tutejsze gimnazjum zdobyło I miejsce w następujących konkursach: wiedzy o zdrowiu, o regionie, recytacji poezji ks. Jana Twardowskiego oraz w konkursie plastycznym – ilustracja do wiersza Władysława Broniewskiego. Dziewczęta zajęły I miejsce w piłce ręcznej.

W 2009/2010 w Festiwalu Piosenki Śląskiej zajęły I miejsce „Szeroczanki” z młodego zespołu folklorystycznego ze szkoły podstawowej, starsze uczennice tej szkoły w Sztafetowym biegu przełajowym i w Biegu Niepodległości oraz Biegu papieskim. Natomiast gimnazjum szerockie przodowało w tym roku szk. w konkursach recytatorskich: Poezji Jana Pawła II, recytacji w języku obcym; w konkursie biblijnym i geograficznym. W Biegu Niepodległości zajęło I miejsce indywidualnie i drużynowo. Zwyciężyło też w biegach przełajowych i w pchnięciu kulą.

Rok 2010/2011 przyniósł następujące zwycięstwa szkoły podstawowej: W konkursie informatycznym na projekt kartki świątecznej kl. I–III, w konkursie Przyjazny kibic oraz w konkursach plastycznych: „Powódź, pożar” i Najładniejsza pisanka. Uczniowie podstawówki zwyciężyli także w Mistrzostwach Miasta w mini piłce ręcznej oraz w czwórboju LA (lekkoatletycznym). Gimnazjum I miejsce zdobyło w konkursie j. angielskiego i I miejsce w Mistrzostwach piłki ręcznej.

W następnych latach 2011/2012 uczniowie szkoły podstawowej uzyskali I miejsce w konkursie pięknego czytania i w konkursie Mistrz języka polskiego oraz w konkursie fotograficznym „Dobra energia dla jastrzębian”. Dwa razy I miejsce zdobyli w Graficznym projekcie kartki świątecznej kl. IV–VI. Wiele sukcesów w tym roku szkolnym osiągnęli uczniowie w sporcie a mianowicie I miejsce w Mistrzostwach Miasta w mini piłce ręcznej dziewcząt oraz w czwórboju LA dziewcząt. Także w Zawodach Rejonowych dziewczyny zajęły I miejsce w mini piłce ręcznej i w czwórboju lekkoatletycznym. W wojewódzkim konkursie interdyscyplinarnym jedna uczennica zakwalifikowała się do II etapu, a w konkursie plastycznym na kartkę bożonarodzeniową lub noworoczną na tym szczeblu osiągnięto I miejsce. Na szczeblu wojewódzkim dziewczyny ze Szkoły Podstawowej w Szerokiej zdobyły I miejsce zarówno

w półfinale jak i w finale w mini piłce ręcznej. Gimnazjum postarało się o I miejsce w VII Miejskim konkursie wiedzy o regionie oraz w Miejskim konkursie matematycznym. Dziewczyny miejscowego gimnazjum wywalczyły I miejsce w Mistrzostwach Miasta w piłce ręcznej i w zawodach rejonowych tej dyscypliny. Zwycięstwo zdobyto też w konkursie zatytułowanym „Matematyka innego wymiaru”. Pierwsze miejsce osiągnięto też w wojewódzkim konkursie przedmiotowym z matematyki i z wiedzy o Henryku Sławiku. W piłce ręcznej szeroczanek też okazały się niezwyciężone, bo wygrały najpierw półfinał, a potem finał Śląska.

Rok szkolny 2012/2013 zapisał się następującymi zwycięstwami: I miejsce w recytowaniu wierszy J. Brzechwy, w konkursie wiedzy o regionie i w „Poloniadzie.” Na szczęblu wojewódzkim ocenę bardzo dobrą uzyskała szkoła w Międzynarodowym konkursie matematycznym kangur - Benjamin. Gimnazjum w tym czasie uzyskało I miejsce w Miejskim Konkursie geograficznym i w Miejskim turnieju fizyki oraz w międzygimnazjalnym konkursie „Nasze miasto ma 50 lat”.

Tak samo i w następnym roku szkoła się nie powstydziła, bo znowu w 2013/14 wygrała międzyszkolny konkurs ortograficzny, miejski konkurs PCK „Mały ratownik” i konkurs plastyczny „Mikołaj”. Wygrała także Miejskie zawody w czwórboju LA dziewcząt i chłopców i Zawody Rejonowe w Mini Piłce Ręcznej oraz Półfinał Wojewódzki w Mini Piłce. Gimnazjum natomiast wygrało na szczęblu miejskim konkurs regionalny i konkurs plastyczny „Każdy dobrze o tym wie, jak bezpiecznie zachować się” i jeszcze międzyszkolny konkurs „Henryk Sławik – śląski bohater”. A ponadto: IV Miejski Turniej Profilaktyczny – I miejsce, MAT-MISTRZ – I miejsce indywidualnie i drużynowo, Mistrz Klawiatury – I miejsce indywidualnie i drużynowo, „Znam już na pamięć numery alarmowe..” – I miejsce – plastyczny, „Nasze góry” - I miejsce - plastyczny. „Wodny świat w Twoim mieście” – I miejsce, „Zaczytany Mikołaj” – I miejsce. Gimnazjum zdobyło I miejsce w następujących konkursach i zawodach: „Biała Wstążka”, Konkurs Gwary Śląskiej, Konkurs Wiedzy o Regionie, Piłka ręczna dziewcząt, Regionalny Konkurs Biblijny.



Wręczenie nagrody uczennicy - zwyciężczyni konkursu przez zastępcę prezydenta Miasta Franciszka Piksę

Rok szkolny 2015/2016 przyniósł następujące wygrane: Konkurs recytatorski w języku angielskim, Festiwal Gwary Śląskiej, Najpiękniejsza pisanka wielkanocna, Ozdoba świąteczna, Mikołaj w Bibliotece, Mistrzostwa Miasta w Mini Piłce Ręcznej Dziewcząt, Mistrzostwa Miasta w Mini Piłce Nożnej Dziewcząt, Mistrzostwa Miasta w Czwórboju LA Dziewcząt, Konkurs plastyczny „Kalendarz Anioł”, Konkurs plastyczny klas młodszych, Zawody Rejonowe w Mini Piłce Ręcznej Dziewcząt. Na szczęblu krajowym w Konkursie Zachowaj Trzeźwy Umysł z tutejszej szkoły było 2 laureatów, a w konkursie „Pod dobrą opieką” Zachowaj Trzeźwy Umysł – 3 laureatów. Gimnazjum zdobyło I miejsce w XII Śląskiej Gimnazjadzie, w konkursie biologiczno-chemicznym, w konkursie ekologicznym oraz w Półfinale Wojewódzkim w Piłce Ręcznej Dziewcząt. Na szczęblu krajowym szerokie gimnazjum uzyskało 2 wyróżnienia w Mat 2016, 2 wyróżnienia Matematyczny Kangur i wyróżnienie Zachowaj Trzeźwy Umysł.

Obecnie w szerokiej szkole uczy się 453 uczniów. Znacznie mniej niż bywało w początkowych latach istnienia osiedla, ale nadal dzieci z osiedla jest znacznie więcej niż z sołectwa, bo ich liczba wynosi 274. Do szkoły podstawowej uczęszcza 336 dzieci, a do gimnazjum 117. Wszystkich oddziałów jest 21, a nauka odbywa się w dwóch budynkach szkolnych do godz. 15.00. Dawniej trwała do 18.00.

Zarówno szkoła jak i mieszkańcy Osiedla Tysiąclecia mogą się cieszyć ze swoich wychowanków. Stąd oprócz nowej generacji górników wyszło sporo ludzi, z których można być szczególnie dumnym. To na tutejszym osiedlu wychowali się: lotnik, wybitny piłkarz, prawnik, właściciele firm, urzędnicy na wysokich stanowiskach górniczych, samorządowych i w szkolnictwie, trzech księży, dwie zakonnice. O wszystkich nie wiemy, bo już tu nie mieszkają. Niektórzy dawni mieszkańcy osiedla wyemigrowali nie tylko do Niemiec, Szwecji, Włoch, ale nawet za ocean do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Przy Zespole Szkół nr 12 w Szerokiej działa i prowadzi sekcje juniorek młodszych oraz młodziczek Uczniowski Klub Sportowy Romi Jastrzębie. Klub założono w 1997, a jego trenerem jest Robert Lach. Drużyna od początku swojego powstania ma na swoim koncie wiele sukcesów.



Klaudia Pielesz w pozycji rozgrywającej. Jest wychowanką UKS ROMI Jastrzębie-Zdrój, z którym w 2001 zdobyła mistrzostwo Polski młodziczek.

Do największych **osiągnięć klubu** należą:

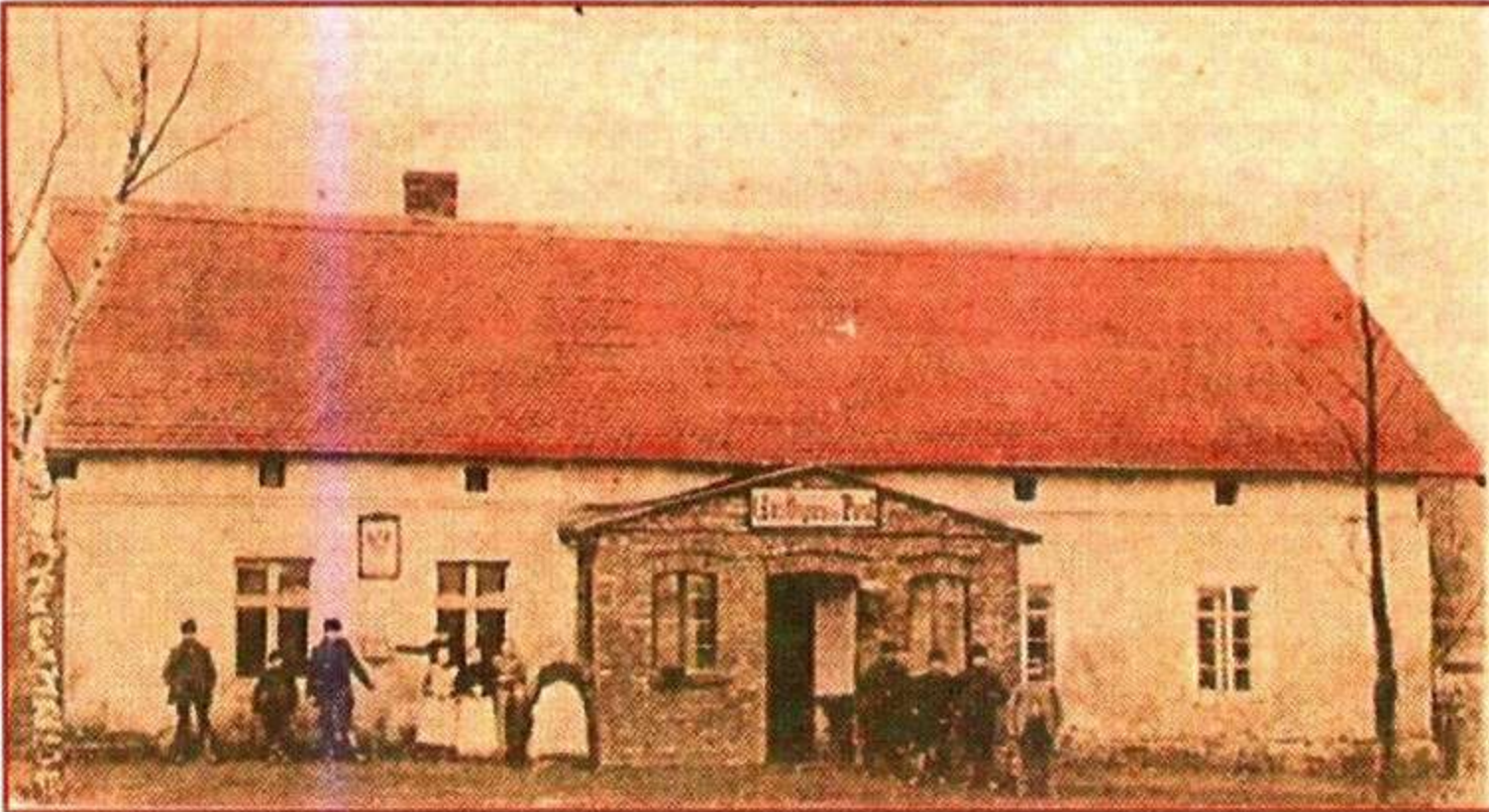
- 1999 zdobycie II miejsca w Mistrzostwach Europy w Danii
- 2000 zdobycie III miejsca w Mistrzostwach Europy w Danii
- dwukrotne zajęcie I miejsca w międzynarodowych zawodach piłki ręcznej w Niemczech
- trzykrotne zwycięstwo w Festiwalu Bałtyckim
- trzykrotne zwycięstwo w ogólnopolskim Festiwalu Mikołajkowym
- wielokrotny tytuł Mistrza Śląska SZS
- zdobycie tytułu Mistrza Polski w 2002
- wywalczenie

Pucharu Polski SZS w 2003 - zdobycie I miejsca w Lajkonik Cup w 2003 - I miejsce w turniejach w Nowym Sączu, Rzeszowie, Gdyni, Kępnie, Siemianowicach - wygrana Liga Polsko - Czeska w 2003 - dwukrotne zajęcie I miejsca w zawodach w Obornikach Wielkopolskich - I miejsce w zawodach w Kielcach. W rozgrywkach Mistrzostw Śląska Juniorek w piłce ręcznej w 2011 zajęła trzecie miejsce. W roku 2012 szczypiornistki UKS Romi trenowane przez Roberta Lacha i Grzegorza Pustułkę dzięki dobrej postawie w eliminacjach wojewódzkich wywalczyły awans do rozgrywek ogólnopolskich.

Trzy zawodniczki UKS Romi: Zuzanna Gazda, Dorota Marniok i Wioletta Zoremba reprezentowały województwo śląskie podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbywa się w Małopolsce. Wraz z koleżankami z innych śląskich klubów nasze szczypiornistki zdobyły brązowy medal, pokonując w meczu o trzecie miejsce rówieśniczki z województwa lubuskiego. Życzymy dalszych sukcesów!

Szerockie przedszkola

Pierwsze przedszkole istniało w Szerokiej już w czasie okupacji. Spełniało ono nie tylko cel opiekuńczy, ale głównie germanizacyjny, bo Niemcy chcieli od małego nauczyć Ślązaków swojej mowy. Takie przedszkola powstawały na Śląsku w każdej najmniejszej wiosce.



W tym nieistniejącym już budynku na tzw. Rojkówce znajdowało się pierwsze przedszkole szerockie.

Po wojnie przedszkole otwarto w Szerokiej dopiero we wrześniu 1947 roku dla dzieci sześciolletnich, które w następnym roku miały pójść do I klasy. Zajęcia odbywały się w jednej klasie szerockiej szkoły. W 1952, kiedy zmarł kierownik szkoły, przedszkole przeniosło się do jego mieszkania przy budynku szkolnym.

Od początku prowadziła je Monika Lamża z Szerokiej. Znamienny jest fakt, że do czasu wybudowania w Szerokiej osiedla większość kadry nauczycielskiej stanowili rodowici szeroczanie.

Przedszkole początkowo liczyło 25 dzieci, a w 1969 nawet 40. Było jednodziałowe z dziećmi od 3 do 6 lat. Kolejne kierowniczką i zarazem wychowawczynią i intendentką, bo w przedszkolu prowadzono dożywianie, to Waleria Hermann i Wanda Piksa. Obie z Szerokiej.



Przedszkole nr 1 przy ul. J. Gagarina

W 1976 przeniesiono to przedszkole do pawilonu przy ul. Gagarina, gdzie było większe pomieszczenie i można było podzielić dzieci na grupy. Ponad 60 dzieci podzielono na trzy grupy. Jedna grupa obejmuje dzieci od 3 do 5 lat a dwie, to grupy 6-latek, czyli tzw. zerówki. Od 1971 roku przedszkole nosiło nazwę nr 1 w Szerokiej, a z chwilą przesunięcia Szerokiej w 1975 do miasta Jastrzębia-Zdroju nosi nazwę Przedszkole nr 13 w Jastrzębiu-Zdroju. Długoletnią kierowniczką tego przedszkola była Anna Gryman. Jej następczynią została Elżbieta Trawa a grono pedagogiczne liczyło w 2000 5 nauczycielek przedszkola. Przedszkole to nieco oddalone

od osiedla też przyjmowało dzieci osiedlowe, bo matek pracujących stale przybywało, jak i dzieci sześciolletnich objętych obowiązkiem przedszkolnym. Przedszkole prowadzi dożywianie i zajęcia zintegrowane. W przedszkolu nieodpłatnie mogą przebywać dzieci 5 godzin dziennie.



Przedszkole nr 2 (górnice) od strony wejścia



i od strony placu zabaw

Parę dni przed uruchomieniem kop. „Borynia”, bo 1 grudnia 1971 otwarto przedszkole nr 2, nazwane przedszkolem KWK „Borynia”. Swoją siedzibę znalazło w parterowym budynku przed nową szkołą na osiedlu. Jak sama nazwa sugeruje, opiekę i naukę znalazły w nim małe dzieci rodzin górniczych, głównie z osiedla. Po włączeniu Szerokiej razem z osiedlem do miasta, otrzymało ono nazwę: Przedszkole nr 24 w Jastrzębiu-Zdroju. Na pierwszą kierowniczkę mianowano Krystynę Król. Początkowo pracowały dwie wychowawczynie, a dzieci samotnych matek i matek pracujących zgłosiło się 120. Podzielono je na dwie grupy – dzieci starsze i młodsze. Warunki opieki i nauki w tak przepełnionym przedszkolu należały do bardzo trudnych. W następnych latach, gdy przybyło nauczycielek, stworzono dwa oddziały dzieci matek pracujących i dwa oddziały dzieci 5 - 6-letnich, czyli tzw. ognisko przedszkolne. W ciągu następnych lat dzieci nieco ubyło, ale nadal uczyły się w 4 oddziałach. Po południu odbywają się w dwóch grupach zajęcia dla dzieci klas zerowych.



Trzecie przedszkole w Szerokiej mieści się w dawnym budynku katechetycznym od października 2008 i nosi nazwę „Dzwoneczek”.



Grupa najmniejszych przedszkolaków z „Dzwoneczka”

Jest to Przedszkole i Żłobek Niepubliczny z Oddziałem Integracyjnym, jedyne takie w Jastrzębiu-Zdroju. Nazwę „Dzwoneczek” otrzymało na pamiątkę nieistniejącego już w budynkach parafialnych Muzeum Dzwonków ks. Antoniego Łatko. Jak przystało na przedszkole prywatne, proponuje rodzicom i ich wychowankom różnorodne zajęcia w ramach czesnego. Przyjmuje dzieci także z różnorodną niesprawnością, ale ma też propozycje dla dzieci uzdolnionych plastycznie i matematycznie. Oferuje pomoc pedagogiczną, psychologiczną i gimnastykę korekcyjną. Prowadzi się tu zajęcia w ramach różnych kółek i w warsztatach tematycznych. Wielkim zainteresowaniem cieszy się rytmika, język angielski i dogoterapia (zajęcia z przygotowanym do tego psem i dogoterapeutą). Oprócz pani dyrektor Darii Stachniak i jej zastępczyni pracuje tu cały zastęp wychowawców i różnych nauczycieli, i specjalistów oraz pomocników pedagogów. Dla zainteresowanych udziela się tu także lekcji religii. Oprócz czesnego obowiązują następujące opłaty: wpisowa i koszty posiłków oraz jednorazowa w roku na ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Opieka zdrowotna

Szeroka przez wieki była wsią i ludzie tu mieszkający w razie zachorowania radzili sobie sami. Zнали rośliny lecznicze i niektóre uprawiali w swoich ogródkach. W razie złamania lub zwichnięcia znalazł się jakiś nastawiacz, jeśli nie we własnej wsi, to w sąsiedniej. Tak samo było w razie bólu zębów. Pewien człowiek z Gogołowej potrafił je wrywać. Pierwszą wyuczoną położną była Agnieszka Fajkis z dolnej wsi. Nie tylko przyjmowała rodzące się dzieci, ale też udzielała pierwszej pomocy przy różnych wypadkach. Po najbliższą specjalistyczną opiekę zdrowotną szeroczanie musieli się udawać do Żor. Wiadomo jaka i jak daleka była to droga i dlatego do Żor udawano się najczęściej w przypadkach beznadziejnych, nieuleczalnych. Chłopi

nie byli ubezpieczeni i za wizyty u lekarza oraz za pobyt w szpitalu musieli płacić. Pierwszy lekarz i to mówiący i rozumiejący tylko po niemiecku pojawił się Żorach w 1844, a pierwszy szpital wybudowano 11 lat później.

Do Szerokiej prawdziwa opieka zdrowotna wkroczyła dopiero w 1955 roku. W budynku Joachima Weismanna otwarto przychodnię, w której przyjmował lekarz ogólny i stomatolog. Przyjeżdżali z Żor tylko na 3 godziny i często się zmieniali. Pracowali tu też szeroczanin: lekarz - Leon Wierzgoń i dentysta – Wilibald Weissmann. Pierwsi lekarze na pełnym etacie od 1963, to Zdzisław Naruszewicz i stomatolog Zbigniew Kupczak, bo do Szerokiej zaczęli przybywać nowi ludzie.

Od kiedy istniała przychodnia, szczepienia dzieci, które przedtem odbywały się w szkole, teraz przeprowadzano w przychodni. Robił to felczer. Przychodnia w domu prywatnym nie spełniała wszystkich warunków, była przede wszystkim za ciasna, bo przyjmowała także chorych z całej Gromady Borynia no i pojawili się pierwsi mieszkańcy Bazy Hotelowej. Zatem w 1964 znaleziono więcej pomieszczeń na dawnej organistówce poniżej starej szkoły.



Tu przyjmował także ginekolog i były niektóre gabinety zabiegowe. Do organistówki dobudowano pawilon, gdzie przyjmowano dzieci chore i osobno zdrowe do badań i szczepień. Ten Ośrodek Zdrowia działał do roku 1997.

W roku 1997 znalazła się szansa na dużo większe pomieszczenie, bo wcześniej zwolniły się Domy Górnik i w jednym z nich, w budynku 15E, 6 grudnia urządzono Ośrodek Zdrowia.



Aparat do EKG przekazany do tutejszego Ośrodka Zdrowia w lipcu 1998.
W środku lekarz - internista Tomasz Białożył pełniący posługę lekarską w Szerokiej od 1978.

W 1999 Ośrodek Zdrowia w Szerokiej został przekształcony w Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Praktyka Lekarza Rodzinnego (NZOZ) pod kierownictwem Weroniki Stefańskiej, która równocześnie pracuje jako lekarz rodzinny.

NZOZ jest poradnią ogólną z kilkoma gabinetami lekarskimi i pokojami zabiegowymi. Oprócz dwóch lekarzy ogólnych - internistów przyjmujących na przemian do południa i po południu, jest tu gabinet chirurga. Poradnia chirurgii ogólnej to centrum lekarskie specjalizujące się w zabiegach z obszaru chirurgii. Centrum zatrudnia cenionych lekarzy chirurgów z wieloletnią praktyką, zaś wszelkie usługi przeprowadzane są przy wykorzystaniu innowacyjnej aparatury najwyższej jakości, co gwarantuje dobre rezultaty leczenia.



Pani dr Weronika Stefańska w swoim gabinecie

Czynny jest też gabinet dentysty z protetykiem oraz gabinety: laryngologa, ginekologa, położnej, także dla zdrowych i chorych dzieci. Poradnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 18.00. W sobotę od 8.00 – 12.00. Można się zarejestrować telefonicznie na umówioną godzinę. W styczniu 2000 utworzono w Szerokiej punkt pobrań wszystkich badań laboratoryjnych. Na miejscu można oddać krew i mocz do badania. W gabinecie zabiegowym ogólnym wykonuje się zastrzyki, opatrunki, bada się ciśnienie krwi, spirometrię – badanie na pojemność płuc, przeprowadza się EKG i fizykoterapię. Dzieci chore przyjmuje dwóch pediatrów. Wobec nich stosuje się odsluzowywanie przy silnym katarze nosa, robienie zastrzyków, opatrunków, mierzenie temperatury, wzrostu, ważenie, płukanie oczu i uszu.



W gabinecie laryngologicznym



Poczekalnia dla pacjentów lekarzy internistów

Wielką wagę przywiązuje się do promocji zdrowia przez ustne informacje, ulotki i afisze. To jest główne zadanie dla poradni dla dzieci zdrowych. W gabinecie tej poradni przeprowadza się obowiązkowe szczepienia ochronne przeciw wielu chorobom. W terenie, wśród społeczności lokalnej pracują dwie pielęgniarki środowiskowe. Są pracownicami podstawowej opieki zdrowotnej. Opiekują się okresowo chorymi w domu, będącymi najczęściej po leczeniu szpitalnym. Na podstawie zleceń lekarskich wykonują różne zabiegi pielęgnacyjne, jak opatrunki, zastrzyki, udzielają rad i wskazówek członkom rodziny opiekującej się chorym, a także poradnictwa w zakresie zdrowego stylu życia, organizują grupy wsparcia oraz robią rozeznanie, czy nie trzeba większej pomocy.



Pokoje zabiegowe – pomiar ciśnienia krwi i EKG

Po roku 1975 dzięki rozwiniętej komunikacji autobusowej mieszkańcy Szerokiej mogą korzystać z przychodni specjalistycznych na terenie całego miasta. Do szpitala w Jastrzębiu-Zdroju dojedzie się w ciągu 15 minut. Szpital jest wojewódzki z wieloma specjalnościami. Trzeba też dodać, że górnicy i ich rodziny korzystały i nadal korzystają także z opieki zdrowotnej przy najbliższych kopalniach „Borynia” i „Zofiówka”. Na kop. „Borynia” przy ul. Węglowej przyjmuje chorych i potrzebujących Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Fundacji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. Jest czynny od poniedziałku do piątku od 6.00 do 18.00. Zanim otwarto placówkę opieki zdrowotnej przy kop. „Borynia”, lekarz Leon Wierzgoń przyjmował i leczył chorych górników na zapleczu Domu Górnika, gdzie mieściła się Przychodnia Górnicza - blok15/3.

Na terenie szkoły o zdrowie i higienę dba jedna pielęgniarka. Udziela doraźnej pomocy w różnych wypadkach, skaleczeniach i przy złym samopoczuciu uczniów. Na lekcjach wychowawczych prowadzi prelekcje dotyczące higieny osobistej. Ponadto przeprowadza bilans zdrowia każdego ucznia, bada wagę, wzrost, wzrok, a w zakresie higieny czystość głów, bo niestety jeszcze czasem pojawia się wszawica.



Ważną rolę w opiece zdrowotnej od 1995 spełnia „Apteka pod ręką” mieszcząca się na Osiedlu Tysiąclecia w pobliżu przychodni lekarskiej. Otworzyła ją i nadal prowadzi Alina Łuczka. Apteka oferuje w sprzedaży zarówno leki gotowe jak i robione. Dostarcza leki na zamówienie do 24 godzin. Apteka jest czynna codziennie od poniedziałku do piątku od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 13.00. Do czasu prze-

mian ustrojowych istniała też apteka na kop. „Borynia” i nadal istnieje na kop. „Zofiówka”.

Od początku istnienia osiedla przez 20 lat pracowała tu jako Opiekunka Społeczna Helena Białecka, potem w tutejszym Ośrodku Zdrowia istniała poradnia Opieki Społecznej, a obecnie wszelkie potrzeby z tego zakresu spełniają pielęgniarki środowiskowe i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS).

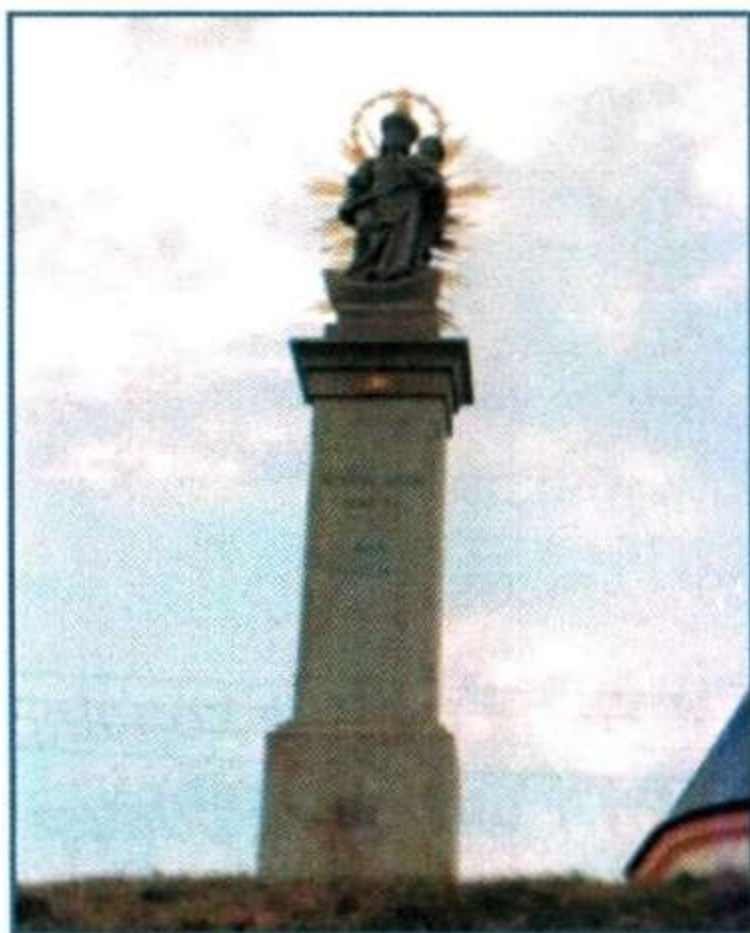
Życie religijne mieszkańców osiedla

Parafia rzymsko-katolicka p.w. Wszystkich Świętych

Kościół parafialny w Szerokiej istniał już na pewno w XIII wieku. Proboszcz szerocki w roku 1299 nosił imię Adam i był równocześnie kapelanem księcia raciborskiego. Ta pierwsza świątynia stała blisko granicy z Gogołową, bo obie miejscowości stanowiły wtedy jeden organizm gospodarczy i parafialny. To zmieniło się na początku XV wieku, kiedy z księstwa raciborskiego książę Jan II wydzielił swojej żonie Helenie Korybutównie ziemię pszczyńską. Wtedy Gogołowa została w księstwie raciborskim, a Szeroka stała się ostatnią wsią na ziemi pszczyńskiej od strony zachodniej, bo granica przebiegała akurat między tymi miejscowościami. Ten pierwszy drewniany kościółek szerocki spalili w 1433 roku husyci i wtedy rozpadła się parafia. Gogołowianie szukali posługi kapłańskiej w kościele w Połomi, a szeroczanie w Krzyżowicach, aż do czasu wybudowania nowego kościoła parafialnego na łanie farskim. Ten drugi drewniany kościół szeroczanie wybudowali w środku wsi w 1525 i do niego ufundowali dzwon Gwiazdzysty, który został w czasie okupacji zabrany na cele wojenne, ale się ostał i dzięki kilkuletnim staraniom szeroczan wrócił do Szerokiej w listopadzie 2012, co było wielkim przeżyciem także dla parafian z osiedla. Wkrótce po wybudowaniu tego kościoła wkroczyła do niego reformacja i kościół stał się protestancki. Pastorzy ewangeliccy byli przez 60 lat proboszczami szerockimi. Po kontrreformacji kościół został zwrócony katolikom, ale tych w Szerokiej nie było, bo z nakazu pana na Pszczynie wszyscy musieli przejść na protestantyzm i dopiero po wielu latach starań katolickich proboszczów wracali powoli do wiary ojców. Ale wtedy brakowało kapłanów i choć w Szerokiej stał kościół, szeroczanie przez 200 lat należeli do parafii krzyżowickiej.

Obecny kościół murowany, stojący na niewielkim wzgórzu, wybudował proboszcz krzyżowicki ks. I. Skrzyszowski na przełomie XVIII i XIX wieku na miejscu drewnianego, ale zmarł przed jego poświęceniem. O powstaniu tego kościoła i o kopcu u jego podnóży krążą różne podania i legendy. Jest pod wezwaniem Wszystkich Świętych, jak dwa poprzednie. Niektórzy historycy uważają, że kościoły pod takim wezwaniem budowane w średniowieczu powstawały w miejscu kultu pogańskiego. Może mieszkali tu już poganie, a po przyjęciu chrztu swoje liczne bóstwa nazwali wszystkimi świętymi? Dopiero po 60 latach od wybudowania tego kościoła szeroczanie doczekali się własnego proboszcza. Kolejno ośmiu proboszczów duszpasterzowało w Szerokiej do czasu powstania tu osiedla górniczego.

Pierwsi mieszkańcy osiedla mogą pamiętać ks. Jana Michalika, który kierował parafią do 1969. Odtąd wieś i osiedle stanowiły wspólnotę parafialną. Poniżej przedstawione są



najważniejsze wydarzenia z życia parafii, w których uczestniczyli także parafianie z osiedla.

- 1967 - 1978 Ks. Oswald Reiman został proboszczem, pierwsze dwa lata był administratorem. W kościele szerockim odbyła się uroczystość milenijna. Wykonano remont wieży i dachu kościoła. Wyprostowano skrzywiony krzyż.

- 1968 W parafii odbyła się uroczystość z okazji 200-lecia istnienia na kopcu statuy **Matki Boskiej z Dzieciątkiem**.

- 1969 Zmarł ks. prob. Jan Michalik i został pochowany na szerockim cmentarzu. Jego zasługą jest wybudowanie nowego probostwa.

Za jego duszpasterzowania skarb państwa przejął 26 ha pola farskiego, na którym wybudowano kopalnię „Borynia” i Osiedle Tysiąclecia.

- 1978 - 1995 Proboszczem jest ks. Antoni Łatko.



Ten pamiątkowy obraz był zawieszony w kapliczce na drzewie w farskim lesie, gdzie obecnie znajduje się hałda. Ufundowali go parafianie w 1909, w pięćdziesięciolecie wznowienia parafii szerokiej, aby upamiętnić fakt, że po reformacji przez 200 lat Szeroka należała z braku kapłanów do parafii krzyżowickiej. Obecnie obraz znajduje się w murowanej kaplicy na posesji mieszkańca Świerklan Górnych, przy ul. Szerokiej (blisko hałdy i kopalni).



- 1979 Początek kolekcji dzwonków ks. Antoniego Łatko w Szerokiej, drugiej co do wielkości w Polsce.

- 1980 Odbyły się obchody 700-lecia Szerokiej na kopcu, zorganizowane przez parafię. Władze administracyjne miasta nie włączyły się do tych obchodów i miały one charakter czysto religijny. Zaproszony na tę uroczystość ówczesny biskup Herbert Bednorz w homilii nawoływał do serc rodowitych

mieszkańców Szerokiej, by z życzliwością odnosili się do ludzi z Osiedla Tysiąclecia, do rodzin, które przybyły niemalże z wszystkich zakątków naszego kraju. Apelował, by przyjmowali od nich co dobre, a odrzucali co złe.



Uroczystość 700-lecia Szerokiej

- 1981 28/29 VIII – 3 IX – Na KWK Borynia trwał strajk górników. Dnia 4 XII na terenie kopalni „Borynia” ks. biskup Czesław Domin i szeroccy księża, prob. Antoni Łatko i wikariusz Janusz Kwapiszewski odprawili Mszę św.



Pomnik św. Barbary na kopalni „Borynia”. Zdjęcie z roku 1980



s. prob. A. Łatko poświęcił górniczy sztandar.

- 1981 Przy tutejszej parafii otwarto Poradnię Życia Rodzinnego, ważną dla narzeczonych pragnących zawrzeć ślub kościelny.
- 1982 W Zakładzie Karnym w Szerokiej internowano działaczy „Solidarności” z regionu. Codziennie rano śpiewali pieśni patriotyczne i religijne, słyszalne nawet na wsi. Odwiedzili ich biskup Herbert Bednorz i kardynał Franciszek Macharski oraz aktorka Maja Komorowska.
- 1985 Został oddany do użytku i poświęcony przez prob. Antoniego Łatko dom katechetyczny, wybudowany przy probostwie.
W szerockiej szkole w asyście ks. prob. A. Łatko zawieszono krzyże we wszystkich salach lekcyjnych i wprowadzono naukę religii do szkoły.
- 1991 W nocy z 20 na 21 czerwca napadnięto i pobito na probostwie ks. prob. Antoniego Łatko.
- 1993 W Szerokiej na ziemi kościelnej zostało wybudowane Muzeum dzwonków. Twórcą i kustoszem muzeum był ks. prob. Antoni Łatko, który wyzdrowiał po ciężkim pobiciu. Ks. Joachim Kłozą zostaje nowym proboszczem szerockiej parafii.
W czasie reorganizacji dekanatów powstał dekanat jastrzębski, obejmujący tutejszą parafię, należącą dotąd do dekanatu pawłowskiego.
- 1995–2001 Przeprowadzono generalny remont kościoła na zewnątrz i wewnątrz oraz dokonano renowacji probostwa i domu katechetycznego oraz cmentarza.

1996 Po raz pierwszy przez osiedle szła procesja Bożego Ciała i po raz pierwszy postawiono tu ołtarz.



1997 30.05. - 02.06. w parafii szerockiej trwała peregrynacja kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Poniżej kościoła przed probostwem powstał parking.

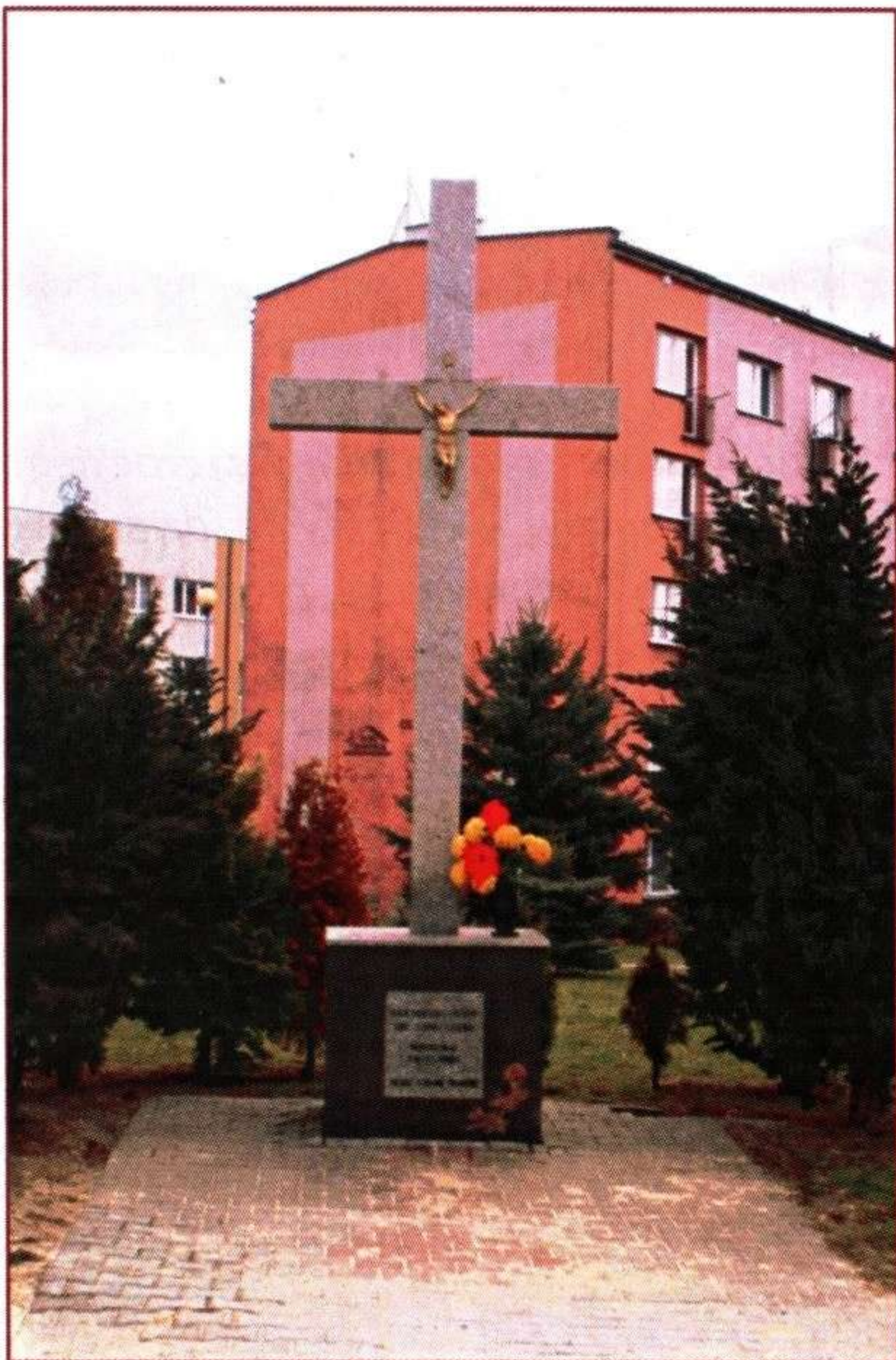
1997 - 2000 Ukazywała się gazetka parafialna „Exodus”. Choć była to gazetka parafialna, oprócz spraw religijnych poruszała też inne problemy dotyczące parafian.



Dekoracja na kopcu w 2001 roku upamiętniająca 200 lat istnienia murowanego kościoła w Szerokiej

- 1998** Parafia ufundowała ze składek grup parafialnych 6 witraży do kościoła. Jeden z nich przedstawia św. Barbarę - patronkę górników.
- 1999** 2 XII po rannej Mszy św. ks. prob. J. Kloza poświęcił obraz Miłosierdzia Bożego, namalowany wg wizji świętej siostry Faustyny; zawisał w prezbiterium, nad wejściem do zakrystii.
- 1999** Ks. biskup Stefan Cichy poświęcił 4 nowe dzwony ufundowane przez parafian, które zawieszono w wieży kościoła. Ks. bp poświęcił również nowy ołtarz i wmurował do niego relikwie św. Januncjusza.
- 2000** 22 maja Ks. J. Kloza poświęcił obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Odtąd odbywa się w tutejszym kościele co tydzień nabożeństwo błagalne i dziękczynne.

- 2001** *W grudniu mieszkańcy osiedla pod przewodnictwem S. Woźniaka postawili na Osiedlu kamienny krzyż.*
- 2002** – *16 czerwca krzyż na Osiedlu Tysiąclecia został poświęcony przez ks. prob. J. Klozę.*



Krzyż na osiedlu, przy którym stawia się obecnie ołtarz w czasie Bożego Ciała.

Pierwszy ołtarz postawiono w 2006 na oknach apteki, następne jak ten poniżej, przy Domu Kultury.



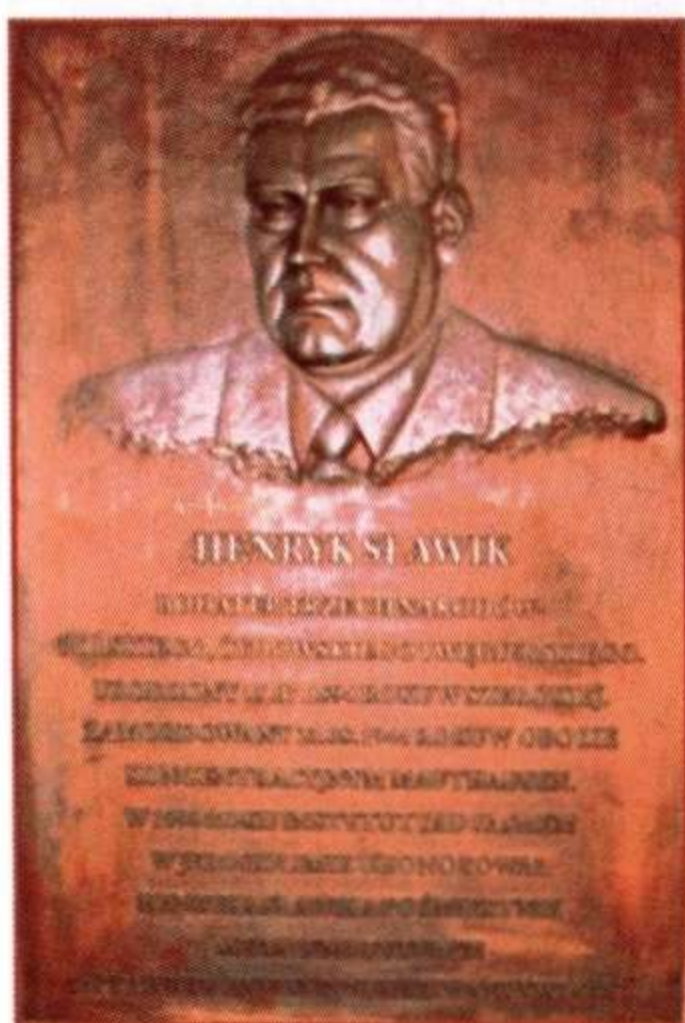
- 2002** *Z okazji 80 rocznicy włączenia Górnego Śląska do Polski prezydent miasta Janusz Ogiegło odsłonił na Drzewie Wolności, znajdującym się na terenie kościelnym, tablicę upamiętniającą to wydarzenie.*
Zmodernizowano i uzupełniono oświetlenie ulic i wykonano podświetlenie kościoła i statuy na kopcu przed kościołem.
- 2008** *Dnia 27 VI zmarł ks. prob. Antoni Łatko.*
Siostry loretanki z Warszawy zostały właścicielkami wszystkich eksponatów z Muzeum dzwonków w Szerokiej. Mają być eksponowane w podziemiu nowego kościoła w Loretto za Warszawą.
Poświęcono Dom Pogrzebowy, Wykonano parking przy kościele i przeprowadzono małą architekturę wokół kościoła.
- 2012** *15 - 17 listopada uroczyste powitano powracających z Niemiec Dzwon Gwiazdzisty.*



*Dzwon Gwiazdzisty zawieszony w kaplicy Leonarda w Gűglingen i po renowacji w Szerokiej.
Pęknięte stare serce dzwonu.*

- 2013**
- 8 marca siostra loretanka Rafaela przywiozła dzwon - sygnaturkę z szerockiego kościoła jako zwrot z dawnego muzeum. Przekazano ją w wieczystą dzierżawę właścicielom Dworku pod Lipami – dawnego Muzeum dzwonków ks. prob. A. Łatko. Odnowioną sygnaturkę zawieszono w holu dworku.
 - W dniach 6 – 10 marca parafię szerocką wizytował arcybiskup Wiktor Skworec.
 - 27 lipca ks. prob. Joachim Kloza został dekretem arcybiskupa przeniesiony do Chudowa a 1 sierpnia odszedł również z Szerokiej wikary Krzysztof Gembara.
 - 28 lipca został wprowadzony nowy proboszcz ks. Andrzej Piszczek.
 - 25 sierpnia przybył nowy wikary, Jacek Pawlus.

2014 – Rok 2014 ogłoszono na Śląsku Rokiem Henryka Sławika.



16 lipca – ks. prob. Andrzej Piszczek po Mszy w intencji H. Sławika poświęcił w bramie cmentarnej tablicę z jego portretem.

21 sierpnia pobłogosławił pokojową sztafetę biegową udającą się do Mauthausen - Gusen, aby uczcić 70 rocznicę śmierci H. Sławika.

W maju realizowano w Szerokiej sceny do filmu o H. Sławiku p.t. „Życie na krawędzi”, 28 września film został wyświetlony w kinie w Jastrzębiu-Zdroju. Głównym reżyserem jest Grzegorz Łubczyk z Warszawy, były ambasador Polski na Węgrzech.

12. listopada Proboszcz szerocki poświęcił Izbę Pamięci H. Sławika w Galerii Historii Miasta.

- 2015** - 1 września ks. Prob. Andrzej Piszczek dekretem biskupa został odwołany ze stanowiska proboszcza w Szerokiej i przeniesiony do Katowic do parafii Św. św. Apostołów Piotra i Pawła.

Na stanowisko proboszcza w Szerokiej został powołany ks. Jerzy Wójcik.

- 2016** - 26 lipca do 31 lipca trwały w Krakowie Światowe Dni Młodzieży

Od 28 do 31 lipca 18 uczestników tych Dni z Francji gościło w Szerokiej.

8 listopada odsłonięto w Warszawie pomnik H. Sławika i Józefa Antala.

Odkąd istnieje w Szerokiej osiedle i zakład karny z kaplicą, w parafii posługuje oprócz proboszcza także wikariusz, zmieniany przeciętnie co trzy lata. Obecnie już czwarty rok pełni tę funkcję ks. Jacek Pawlus. Jest także kapelanem więziennym i katechetą. Przy kościele działa Rada Parafialna, Akcja Katolicka i Apostolat Maryjny, w których składzie są też członkowie i członkinie z osiedla. Najmłodsi parafianie zrzeszeni w kole ministrantów i w grupie Dzieci Maryi mają swoje cotygodniowe spotkania w salce katechetycznej. Biorąc pod uwagę fakt, że ogromna większość parafian jest ochrzczona w kościele katolickim, pobożność parafian nie

jest zadowalająca. Na około 4000 wiernych zobowiązanych do przestrzegania przykazań kościelnych ostatnie liczenie uczestniczących w niedzielnej Mszy św. wykazało 1370 uczestników, czyli 34% ogółu parafian. Przypuszcza się, że z osiedla regularnie uczęszcza do kościoła około 20% parafian. Kolędę przyjmuje 50% rodzin z osiedla, a w sołectwie 85%.

Wokół kościoła znajduje się cmentarz parafialny, na którym są grzebani także parafianie z osiedla. Obok niego na dawnym gruncie dworskim jest ogrodzone miejsce na poszerzenie cmentarza.

W sąsiedztwie Zakładu Karnego w Szerokiej znajduje się cmentarz komunalny, na którym dotąd widać 90 grobów. Kilka z nich kryje osoby nieznane, pochowane przez Miasto.

Inne wyznania

Nieliczne na Osiedlu Tysiąclecia osoby wyznania ewangelickiego mogą spełniać swoje potrzeby religijne w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ruptawie przy ul. Cieszyńskiej 23.

W bezpośrednim sąsiedztwie osiedla od strony wschodniej przy ul. Fredry 25 d mają swój dom modlitwy Świadkowie Jehowy. Nazywają się: Strażnica. Towarzystwo Biblijne i Traktatowe .

Liczba osób innych wyznań w Szerokiej kształtuje się około 100.



Sala Królestwa Świadków Jehowy w Szerokiej

Kultura

Zanim nastało osiedle górnicze w środku wsi, Szeroka nie była pustynią kulturalną. Jeszcze w czasach pruskich, gdy w szkole uczono tylko w języku niemieckim, szeroczanie czytali już prasę polską. Tutejsi ludzie poznali alfabet niemiecki niewiele różniący się od polskiego i sami nauczyli się czytać i pisać po polsku. Abonowali głównie pisma religijne jak np. tygodnik „Pielgrzym” wydawany w Pelplinie. Zachował się tu rocznik tej gazetki z lat 1872 i 1873. Kupowano Kalendarze Misyjne, Żywoty Świętych i polskie książki na targu w Żorach, a pochodzące z Krakowa, co ostro zakazywały władze pruskie, którym wtedy podlegał Śląsk. A jak już w 1922 roku Szeroka z częścią Górnego Śląska znalazła się w Polsce, entuzjazm tutejszych mieszkańców z racji, że mogą mówić głośno, uczyć się i czytać bez zakazów po polsku, wyzwolił wiele inicjatyw kulturalnych. Przodowała w tym szkoła polska i Kościół. Przy Kościele założono chór, organizowano wycieczki do Krakowa i Wieliczki, pielgrzymki do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej. W szkole nie tylko uczniowie, ale i dorośli mogli wypożyczać książki z filii biblioteki powiatowej. Rozpoczął się też ruch amatorskich przedstawień, który przetrwał do pierwszych lat powojennych, z przerwą w czasie okupacji.



Pierwsza po wojnie orkiestra szerocka uświetniająca uroczystości religijne i grająca na zabawach tanecznych w wiejskiej sali. 1. 4. i 5. z lewej to bracia Weissmannowie.

Amatorski ruch kulturalny szeroczan wkroczył także do Domu Kultury wybudowanego na północ od osiedla w 1970 roku. To seniorzy ze wsi razem z emerytami z osiedla zrzeszonymi w Klubie Seniora założonym przez Helenę Białecką jako jedni z pierwszych występowali na scenie tej placówki kulturalnej.

Nie tylko występowali jako aktorzy, ale szeroczanka Gertruda Guzy pisała scenariusze do ich występów.



Dom Kultury w początkach



i dziś

W Domu Kultury górnicy kop. „Borynia” rokrocznie obchodzili swoje święto - Barbórkę, tu ćwiczyła orkiestra górnicza kopalni „Borynia”. Tu uczniowie szerockiej szkoły występowali przed licznie zgromadzonymi seniorami z osiedla, ze wsi a nawet z Boryni i Skrzeczkowic w dniu ich święta ze swoimi wierszykami i inscenizacjami. Do domu kultury na spotkania z uczniami i dorosłymi zapraszano także aktorów i pisarzy. Tu aktor – lalkarz Henryk Ćmok przez jakiś czas miał zajęcia z dziećmi i próby przedstawień ze starszymi aktorami – amatorami. Rada dzielnicy zorganizowała tu festyn z okazji św. Mikołaja. W pierwszym uczestniczyło 600 dzieci a potem nawet 650. Ta tradycja trwa już wiele lat. W roku 2016 paczki ze słodyczami czekały na 100 dzieci w bibliotece i w świetlicy środowiskowej. Rada osiedlowa zorganizowała dotąd 77 wycieczek krajowych integracyjnych, bo w tych wycieczkach brali także udział mieszkańcy sołectwa. Próbowano też organizować festyny integracyjne na boisku szkolnym, ale nie zdały egzaminu, bo dorośli chcieli, by serwowano na nich napoje alkoholowe, a uczestnictwo w nich dzieci to wykluczało.



Korowód dożynkowy nie omija osiedla, a zespoły folklorystyczne śpiewają wtedy pieśni.

Na zapleczu Domu Kultury ma swoje próby powstały w 1983 zespół folklorystyczny „Druga Młodość”, którego członkinie pochodzą zarówno z dzielnicy wiejskiej jak i z osiedla. Zespół ten w swoim repertuarze ma setki różnych piosenek oraz scenek teatralnych i nieraz reprezentował je w Domu Kultury. Brał też cały zespół lub poszczególne członkinie z powodzeniem udział w różnych konkursach poza Szeroką, a od dłuższego czasu przedstawia część artystyczną na imprezach dla jubilatów 50-lecia pożycia małżeńskiego organizowanych przez Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój. Do Domu Kultury były też zapraszane inne zespoły jak „Niezapominajki”, też z Szerokiej, zespół śpiewaczy z Osin, Krzyżowic i Świerklan. Były to całe imprezy z wypełnioną po brzegi salą. Często kończyły się zabawą taneczną. Oba zespoły szerockie jeszcze obecnie w swoich barwnych strojach ludowych uświetniają uroczystości religijne, miejscowe dożynki i „Barbórkę”. Biorą udział w różnych konkursach. Nieżyjąca już członkini zespołu „Druga Młodość” a równocześnie długoletnia mieszkanka osiedla występowała kilkakrotnie w Konkursie Gawędziarzy w Rybniku i zawsze wracała z dyplomem, zdobyła ich 14, a uczestników tego konkursu bywało zawsze blisko setki. Ślężaczką Roku została prowadząca zespół przez 33 lata Otylia Rusek. W takim samym konkursie 2. miejsce zdobyła Helena Masłowska.

Przy szkole istnieje dziecięcy zespół folklorystyczny „Szeroczanki”, występujący ze swoimi piosenkami ludowymi i krótkimi inscenizacjami na uroczystościach szkolnych, takich jak coroczne majówki, Dzień Dziecka i święto górnicze Barbórka. W święto górnicze występują z wierszykami o tematyce górniczej i z życzeniami w kościele przed licznie zgromadzonymi górnikami i ich rodzinami.



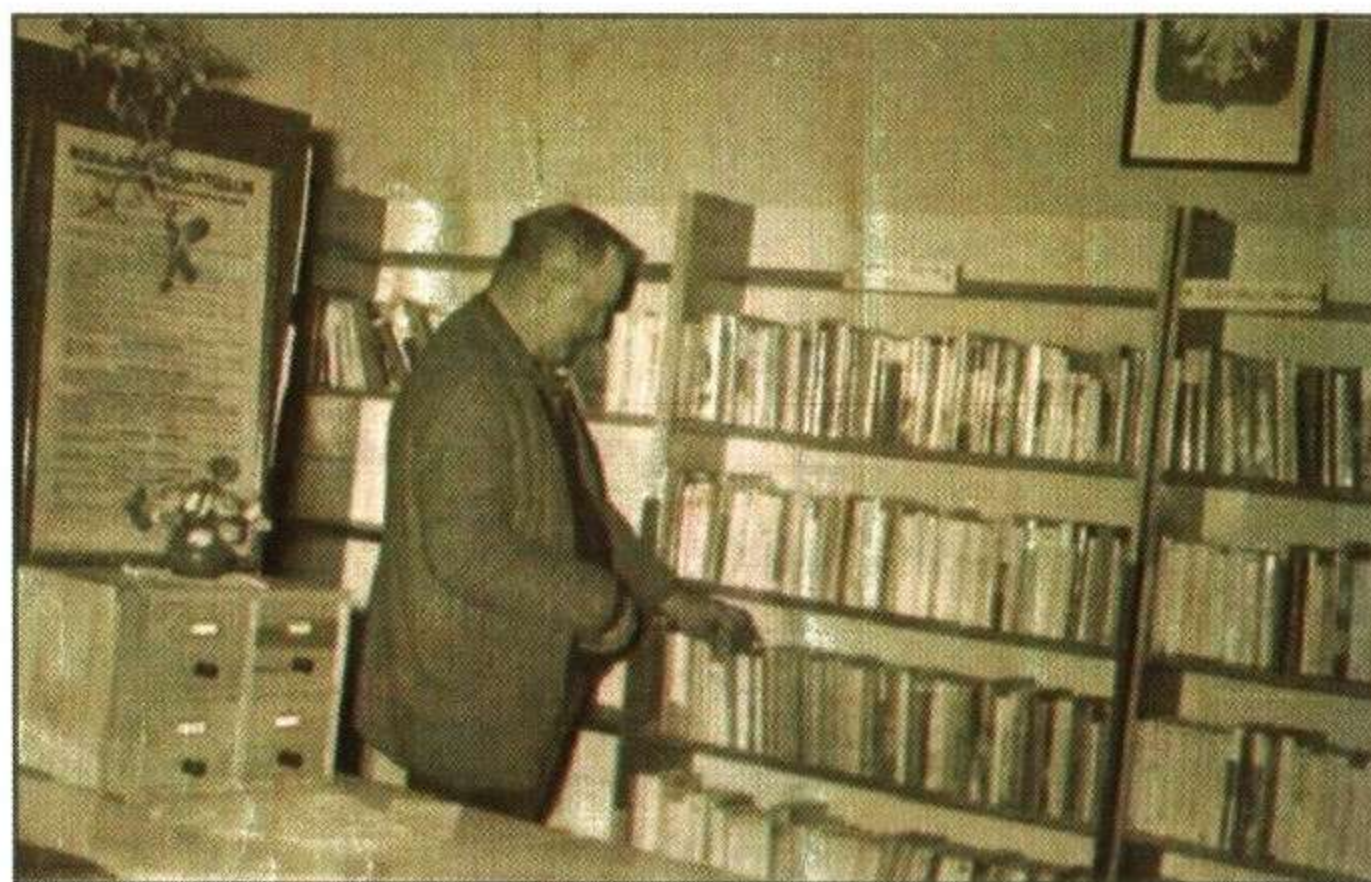
Zespół „Druga Młodość” w pięknych strojach w korowodzie dożynkowym pozdrawia mieszkańców osiedla.

Szeroka przez stosunkowo krótki czas (1979-2008) cieszyła się muzeum dzwonków i instrumentów dzwoniących znajdującym się w specjalnie wybudowanym do tego celu budynku. Inicjatorem i kustoszem tego muzeum z 2700 eksponatami był ks. proboszcz Antoni Łatko. To muzeum było fenomenem nie tylko na okolicę, ale interesowało się nim wiele osób z dalsza i nawet z zagranicy. Niestety po nieoczekiwanej śmierci księdza, kolekcja została przekazana siostrze loretankom z Warszawy.

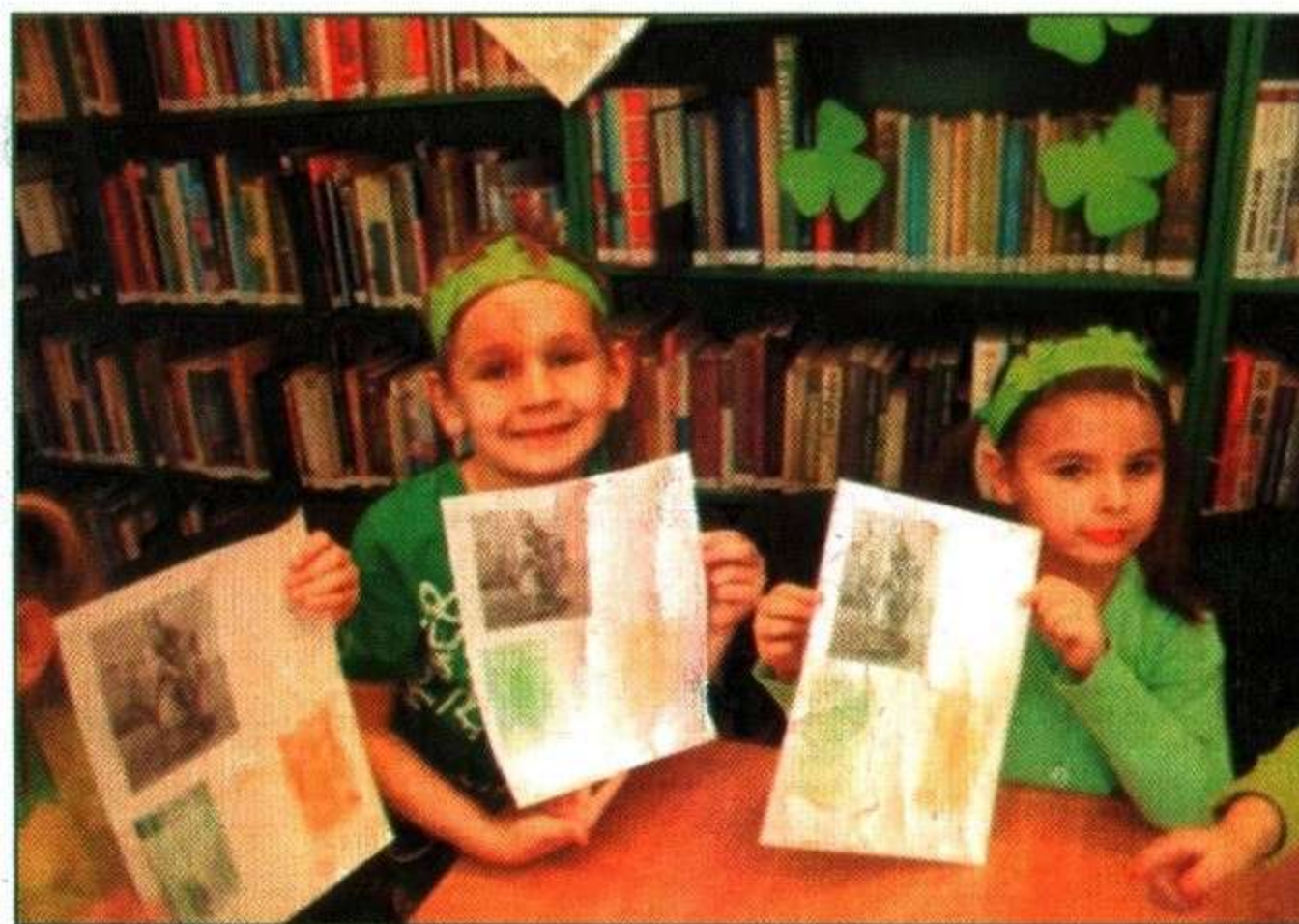
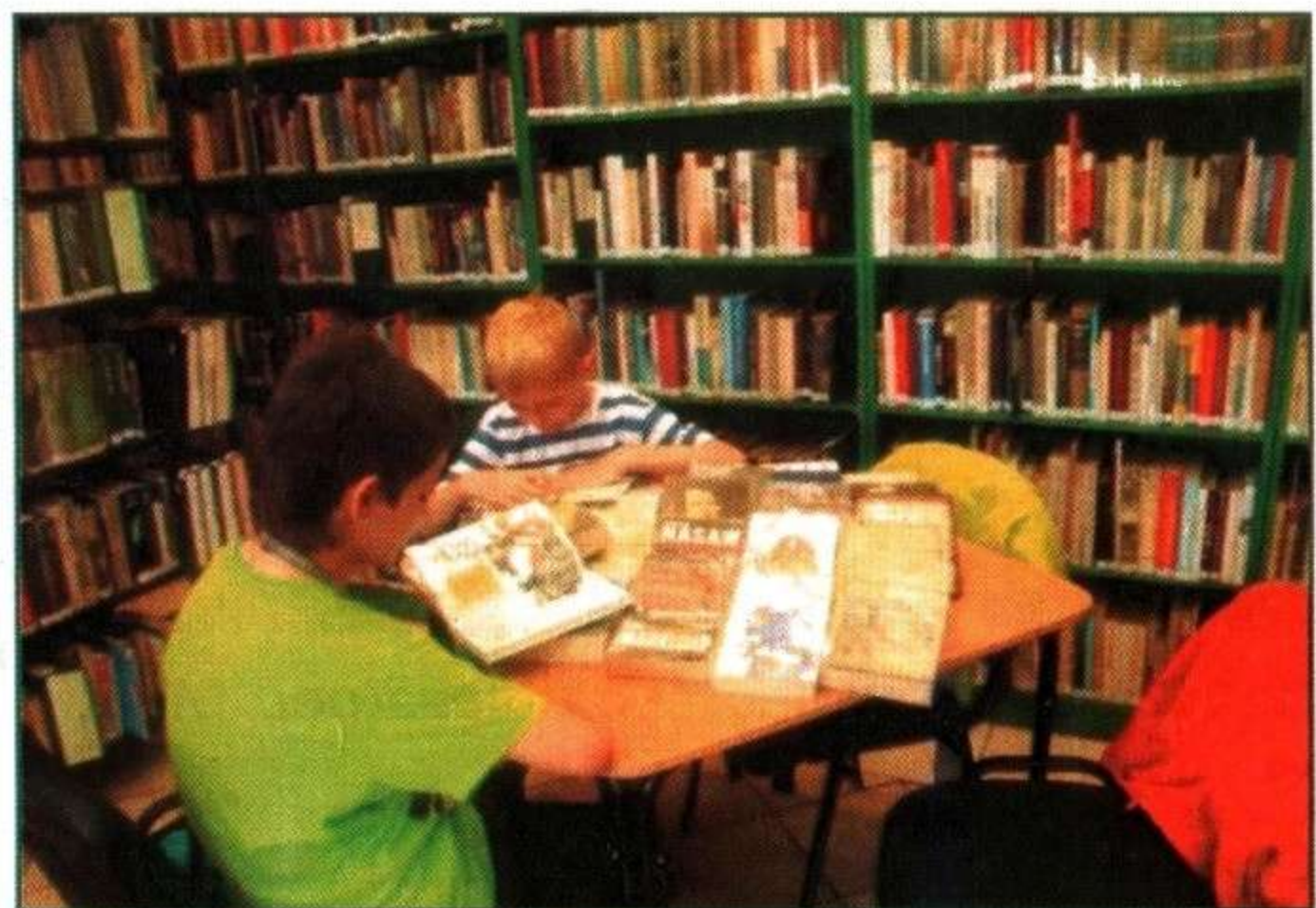
Biblioteka

Wkrótce po przyłączeniu G. Śląska do Polski w 1922 Biblioteka Powiatowa w Pszczynie przekazała do szerokiej szkoły kilkadziesiąt książek dla uczniów i osobno kilkadziesiąt dla dorosłych. Książki stanowiące filię biblioteki powiatowej przechowywano w dużej szafie na górnym korytarzu szkoły. Na jednej z przerw nauczycielka, odpowiedzialna za bibliotekę, wypożyczała książki dla uczniów i przez nich także dla rodziców. Były to przeważnie książki klasyków polskich, bardzo chętnie czytane. Kiedy nadeszła okupacja niemiecka, kilku starszym uczniom udało się zabrać sporo tych książek i w zakamuflowany sposób przekazać do czytania swoim kolegom. Książki te krążyły po rodzinach i wzbudzały nadzieję na odrodzenie się niepodległej ojczyzny. Resztę książek Niemcy zabrali z przeznaczeniem na zniszczenie.

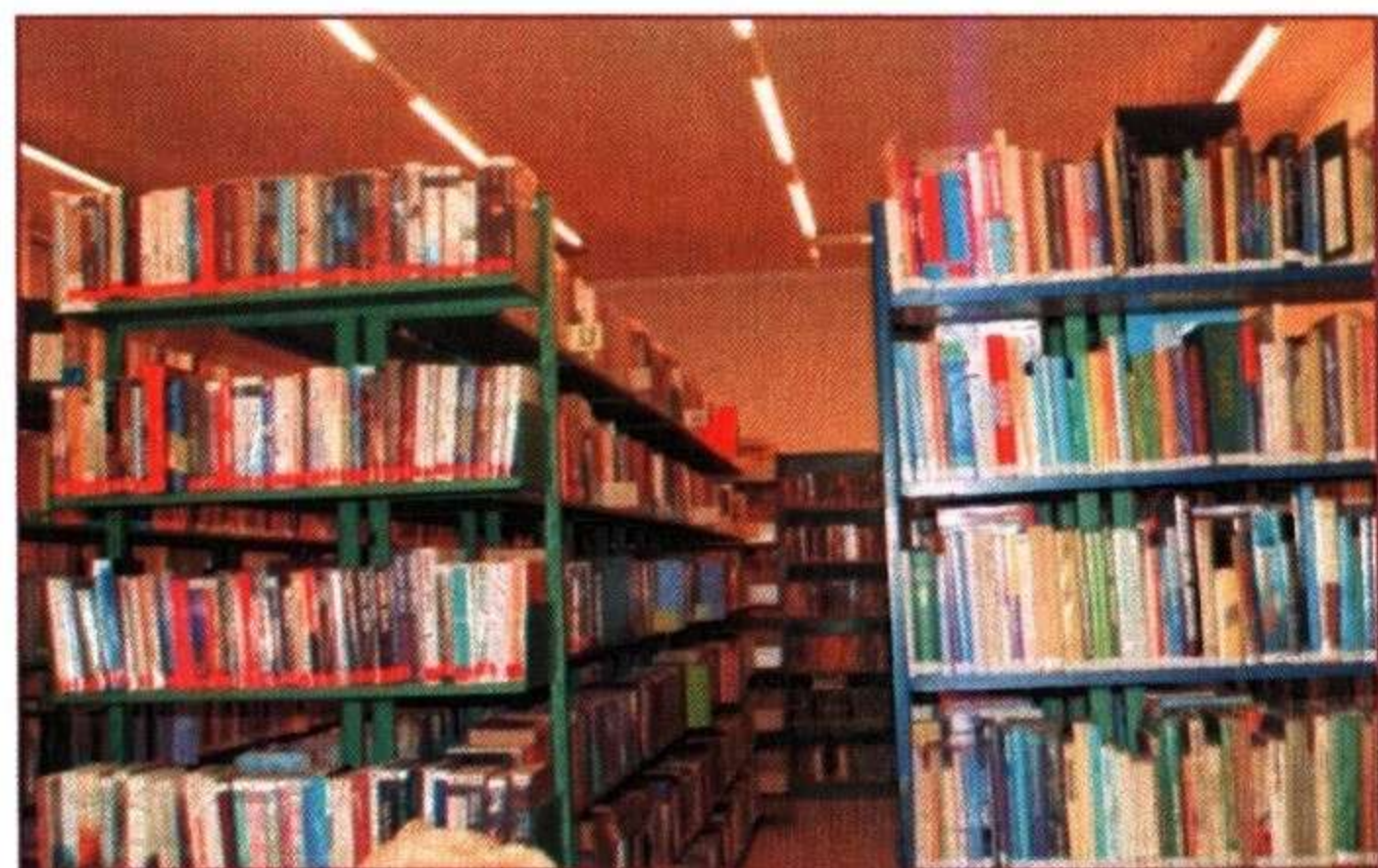
Po wojnie biblioteka powiatowa nadal wzbogacała bibliotekę szeroką. Pierwsza biblioteka w Szerokiej, posiadająca własny lokal, znajdowała się w nowej szkole oddanej do użytku w 1971. Była to biblioteka szkolna założona i prowadzona przez nauczycielkę-bibliotekarkę na pełnym etacie Helenę Bialecką. Biblioteka gromadzka dla dorosłych po przesunięciu Szerokiej do powiatu rybnickiego, znajdowała się w Boryni na Rogatce. Dla szeroczan była zbyt oddalona i gdy w 1972 po opuszczonych tymczasowych salach lekcyjnych szerockiej szkoły na Bazie Hotelowej znalazł się duży lokal na bibliotekę i czytelnię, przeniesiono do niego księgozbiór z Rogatki.



Tę bibliotekę prowadziła Krystyna Koźlik w ramach pół etatu, mając do nieodpłatnej pomocy matkę Hildegardę. Po włączeniu Szerokiej do miasta Jastrzębia-Zdroju bibliotece przyznano cały etat i od 1977 Biblioteka Miejska w Jastrzębiu-Zdroju obsadzała etat swoimi bibliotekarkami. Ostatnią kierowniczką biblioteki na Bazie Hotelowej była Barbara Jarkiewicz.



Na przełomie lat 2005/2006 razem z księgozbiorem przeniosła się do obecnego lokalu w Domu Kultury na Osiedlu Tysiąclecia. Okazało się to bardzo korzystne, bo z uwagi na bliskość osiedla i większości mieszkańców sołectwa wzrosła znacznie ilość wypożyczeń. Pracuje tu jeszcze druga bibliotekarka.



Regały pełne książek



Część wystawy prac malarskich seniorek

Oto jak przedstawia się biblioteka w roku 2015 w liczbach.

Księgozbiór liczy 38 tysięcy woluminów. Ilość wypożyczeń - 17 463, odwiedzin – 7,5 tys.

Z wypożyczeń na miejscu skorzystało 1200 czytelników, z Internetu 2400.

Zapisanych czytelników – 1001

Biblioteka posiada dwa komputery. Z biblioteki korzystają zarówno dorośli jak i dzieci. Dzieci przychodzą do biblioteki głównie w wakacje i ferie, kiedy biblioteka szkolna jest nieczynna. Dla nich organizuje się różne akcje, jak Misiolandia, Andersen dla dzieci, spotkanie z piszącymi o małej ojczyźnie, mające zachęcać je do czytelnictwa. Współpracuje również z biblioteką szkolną miejscowego zespołu szkół i z miejscowymi trzema przedszkolami.

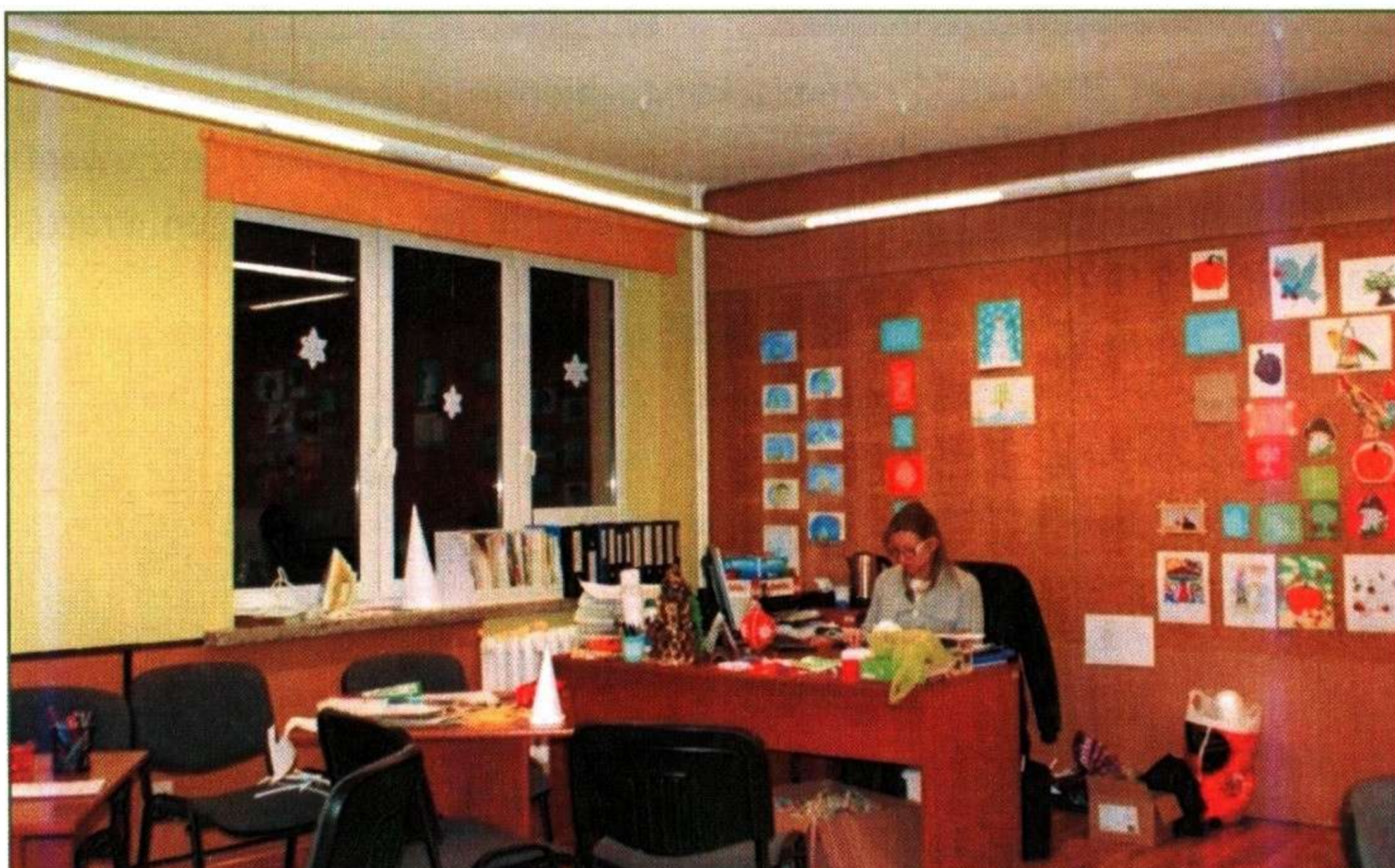
Współpraca z dziećmi wychodzi poza ramy czytelnictwa. Corocznie w maju i październiku biblioteka prowadzi akcję pomocy dla zwierząt w schronisku w Szerokiej. W oparciu o poznanego psa-przyjaciela z lektury uwrażliwia się dzieci na potrzeby psów ze schroniska. Dzieci zanoszą do schroniska suchy pokarm, inną żywność i koce.

Biblioteka współpracuje z Radą Osiedla i Świetlicą Środowiskową przy organizowaniu imprez dla dzieci, jak odwiedziny św. Mikołaja i Dzień Dziecka, przygotowuje na te okazje część artystyczną. Prowadzi różne formy warsztatowe, by dzieci mogły wykazać swoje uzdolnienia plastyczne w rysunku i plastelinie.

Druga grupa korzystających z biblioteki to seniorzy mający więcej czasu od osób czynnych zawodowo. To w bibliotece można podziwiać ich piękne obrazy. Są to amatorskie prace słuchaczek Uniwersytetu III wieku, w tym pani Grażyny Grabarczyk mieszkającej „na domkach”.

Świetlica środowiskowa

W Szerokiej znajdują się dwie świetlice środowiskowe. Jedna na Bazie Hotelowej o nazwie „Promyk”, a druga na Osiedlu Tysiąclecia, w lokalu obok poczty. Nosi nazwę „Astra”. Świetlice są przeznaczone dla dzieci, dla każdego dziecka w wieku od 7-13 roku życia z określonego rejonu, które się do świetlicy zgłosi. W świetlicy mogą spędzać dzieci wolny czas z korzyścią dla siebie na różnych zajęciach, np. kulturalnych, edukacyjnych i rozrywkowych. Świetlica jest jakby przedłużeniem szkoły, ale na zasadzie dobrowolności. Podlega pod Miejski Ośrodek Kultury.



W świetlicy „Astra”

Do maja 2016 świetlicę prowadziła Henryka Foltyn. Po niej kierowniczką „Astry” została Patrycja Szczepaniak. Na zajęcia przychodzi około 30 chłopców i dziewczynek. Ich liczba zależna jest od różnych czynników, głównie od pogody. Kierowniczka prowadzi ich codzienną ewidencję.

Dzieci lubią zajęcia plastyczne, dowodzi tego wystawa ich ciekawych prac. Na kredki, kartki, gry planszowe i inne materiały Urząd Miasta przeznacza rokrocznie pewną pulę pieniędzy. Tu można też odrabiać zadania domowe, uzyskując w razie potrzeby pomoc od pani świetlicowej i skorzystać z Play Station - konsoli do gry. Zawsze znajdują się też chętni na wspólne wyjazdy do kina oraz na sportowe rozgrywki międzyświetlicowe.

Handel

Na osiedlu przybywało ludzi, ale zaopatrywać się w żywność musieli na wsi, bo jeden sklep spożywczy, w budynku gdzie obecnie mieści się apteka, nie wystarczył. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska przewidziała wielki zbyt towarów w Szerokiej już wtedy, gdy budowa osiedla była dopiero w planach. W 1956 na początku wsi od strony Żor przy ul. Powstańców Śl. wybudowano parterowe pawilony handlowe.



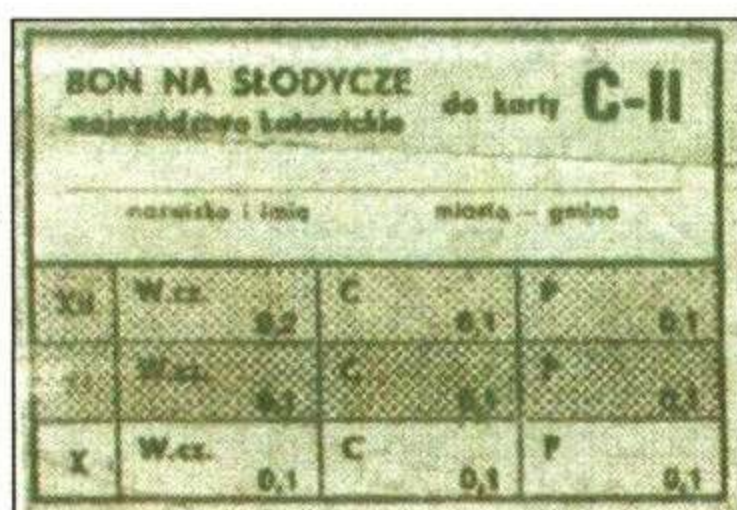
Zburzony w 2001 z powodu szkód górniczych Wiejski Dom Towarowy i pawilon meblowy

Jak na ówczesne warunki można było w nich kupić wszystko. Funkcjonował tam sklep spożywczy, gospodarstwa domowego, odzieżowy i meblowy. W suterenie można było nabyć wszelkiego rodzaju napoje alkoholowe. Pierwsi mieszkańcy osiedla mogli się też zaopatrywać w żywność w sklepie „U gangstera” na górnej wsi przed wiaduktem, a w pieczywo na dawnej poczcie za wiaduktem.

Początkowo można było kupować towary spożywcze bez ograniczeń, choć brakowało niektórych produktów. Kiedy w 1972 otwarto sklepy spożywcze na osiedlu w ciągu handlowym przy ul. M. Reja, towarów brakowało coraz częściej i to wtedy w całej Polsce.

W sklepie nabiałowym kupowano mleko w butelkach litrowych, a śmietanę w ćwierćlitrowych. Kupowano też dużo mleka w proszku. W sklepie spożywczym nabywano też warzywa i owoce, w drugim można było kupić piezzonego kurczaka i halibuta, ale dostali go ci, którzy stali pierwsi w kolejce. Najbardziej były poszkodowane przy zakupach kobiety pracujące do południa, bo po południu wielu asortymentów już się nie zastało.

W połowie sierpnia 1976 roku wprowadzono w całym kraju drugi system kartkowy.



Pierwszy trwał po wojnie do początku 1953. Zaczęto od kartek na cukier, potem na ryż, masło, mąkę, kaszę. Na mięso wprowadzono kartki 28 lutego 1981, ale górnicy jako ciężko pracujący otrzymywali większy przydział. Potem jeszcze reglamentowano mydło i proszek do prania. Mimo tych kartek ludzie stali w długich kolejkach, bez pewności zakupu w danym dniu, bo towarów zabrakło, albo kupowało się towar gorszy, nie taki, jaki zamierzano kupić, szczególnie w sklepie mięsny.



W ciągu handlowym nabywano artykuły spożywcze.



Kolejka po papierosy zanim wprowadzono na nie bony

Po ogłoszeniu stanu wojennego tylko na kartki można było kupić 1 czekoladę na osobę na miesiąc. Zamiast niej można było nabyć papierosy. W systemie kartkowym ujęto też alkohol, benzynę i inne jeszcze towary w większym zakresie niż w czasie okupacji. Próbowano też w różny sposób ograniczać zakup waty, pieluch, mleka w

proszku, a jedną rolkę papieru toaletowego otrzymywało się za 1kg makulatury. Te towary kupowano tylko w mieście, bo wtedy jeszcze apteki na miejscu nie było. Przy zakupie deficytowych towarów panowały różne szwindle, nieuczciwości, przekupstwa. Po prostu panował nielegalny handel, nieznany dotąd system łapówek na wielką skalę. W sklepach poza kolejką pojawili się staruszkowie i różni kalecy, i kobiety w posuniętej ciąży, a przed sklepami czekał na nich ktoś z rodziny, by zakupiony przez nich towar przynieść do domu. Pojawiły się też ogromne kolejki za kawą. Kto nie miał czasu, by stać w kolejce od wczesnego ranka w dniu przed jej dostawą, ten mógł sobie nająć stacza, człowieka, który czekał w kolejce odpłatnie. Kartki na mięso obowiązywały do lipca 1989 roku, czyli niemal do końca Polski Ludowej. Górnicy, którzy musieli wtedy pracować nawet w niedziele jako pocieszenie otrzymywali Kartę Górnika umożliwiającą zakup towarów atrakcyjnych i deficytowych. Przez jakiś czas funkcjonował tu nawet specjalny sklep w ciągu handlowym, gdzie można było te towary kupić.

Przy pawilonach na wsi dobrze prosperował sklep meblowy, bo większość osiedlających się mieszkańców kupowała nowe meble. Najczęściej meble kuchenne, meblościanki i komplety

wypoczynkowe, które na noc służyły do spania, bo w ciasnych mieszkaniach na łóżka nie było miejsca. Pawilony zburzono w 2001 roku wskutek szkód górniczych.

Prasę i artykuły papiernicze można było nabyć w kioskach „Ruchu”, które powstały na wsi i na osiedlu. Teraz na osiedlu jest jeszcze jeden kiosk „Ruchu” i dwa prywatne.

Po przemianie ustrojowej, gdy rozpowszechnił się handel prywatny, otwarto sklep spożywczy przy boisku szkolnym, a w pawilonie, w którym przedtem była stołówka dla mieszkańców Domów Górnika, handlarze odzieżą ustawili swoje boksy. Swoiste zjawisko powstało na ulicy łączącej ul. Reja z osiedlem. Na chodniku wzdłuż płotu okalającego boisko szkolne zjawily się liczne budy i stoiska pod gołym niebem z różnymi towarami jak na targowisku.



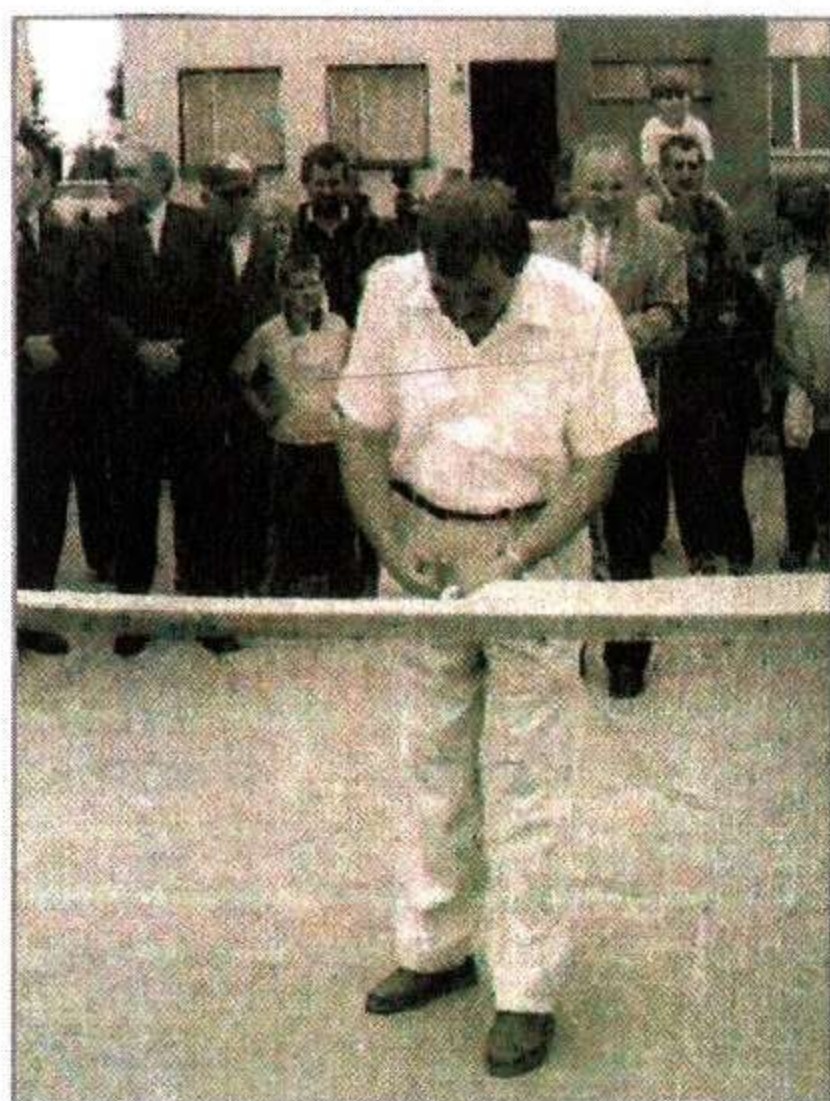
Obrazki z bazaru ulicznego przy wjeździe na osiedle zanim oddano do użytku targowisko.

Ulica stała się nieprzejezdna, bo przy stanowiskach tłoczyli się ludzie. Wtedy ze względu na bezpieczeństwo i ład oddano do użytku w roku 2000 standardowe targowisko na wschód od osiedla. W początkach jego istnienia tętniło ono życiem. Przyjeżdżały tu gospodynie, nie tylko z Szerokiej, z jajkami i mlekiem. Sprzedawali i kupowali tu towary ludzie także z sąsiednich wiosek.

Funkcjonowały dwa sklepy spożywcze, dwa stoiska z warzywami, stoisko z różnymi drobiazgami, z odzieżą, pościelą i czasowo z odzieżą dla dzieci oraz ze środkami czyszczącymi, ale z biegiem lat wykruszały się stoiska, a gdy 30 sierpnia 2013 roku powstała na wsi, blisko kościoła „Biedronka”, zostało tylko jedno stałe stoisko z odzieżą i butami. Od czasu do czasu zawita ktoś z innym towarem. Przyszłość targowiska stoi pod znakiem zapytania, a właściwie już zdecydowano, że Miasto będzie miało pieczę nad targowiskiem tylko do końca 2016 roku, bo obecnie przynosi tylko straty.

Sezonowo na chodniku w centrum osiedla można kupić truskawki.

Warto też nadmienić o istnieniu od roku 1968 do 2013 restauracji „Skarbnik”, przemianowanej później na „Bartek”. Można tu było zjeść obiad czy zamówić go na wynos, ale placówka utrzymywała się głównie z przygotowywania przyjęć z różnych okazji, jak początkowo na spotkania zamawiane przez kopalnię, później odbywały się w niej stypy, uroczyste jubileusze prywatne, spotkania klasowe, komunie i także wesela. „Skarbnik” czy „Bartek” jako domy przyjęć były dostępne dla wszystkich mieszkańców



Przewodniczący Rady Osiedlowej przecina wstęgę otwierając targowisko.

Szerokiej, a nawet zdarzały się zamówienia z innych miejscowości. W suterenie tego obiektu sprzedawano napoje alkoholowe.



Na wsi były czynne przez jakiś czas dwie tawerny serwujące napoje i posiłki. Jedna o nazwie: „Pod kominkiem” a druga „4 U”. Obie są już nieczynne, natomiast w dawnym muzeum dzwonków prywatna osoba otworzyła dom przyjęć pod nazwą: „Dworek pod

Lipami”. Klienci wymienionych obiektów są z całej Szerokiej. Na osiedlu istnieją kawiarnie „Alladyn” i „Skorpion”, bary „Zapiecek” i „OK.”. Lody i różne przekąski można skosztować w kiosku „Snack-Bar” obok sklepu „Delikatesy piko-market” i latem w sklepie przewoźnym przy boisku szkolnym. W środku osiedla stoi kiosk z pieczywem. Są i były jeszcze inne sklepy spożywcze na osiedlu i na wsi, ale wskutek „Biedronki”, oddanej do użytku 13.08.2013 i one upadają. Nadal jest czynne targowisko przy osiedlu Arki Bożka, do którego jest bezpośredni dojazd z Szerokiej autobusem.

Usługi Komunikacja

Położenie Szerokiej w stosunku do najbliższych miast było dawniej bardzo niekorzystne, bo miasto najbliższe, Żory, znajduje się w odległości 10 km, Pszczyna – miasto powiatowe 25 km.



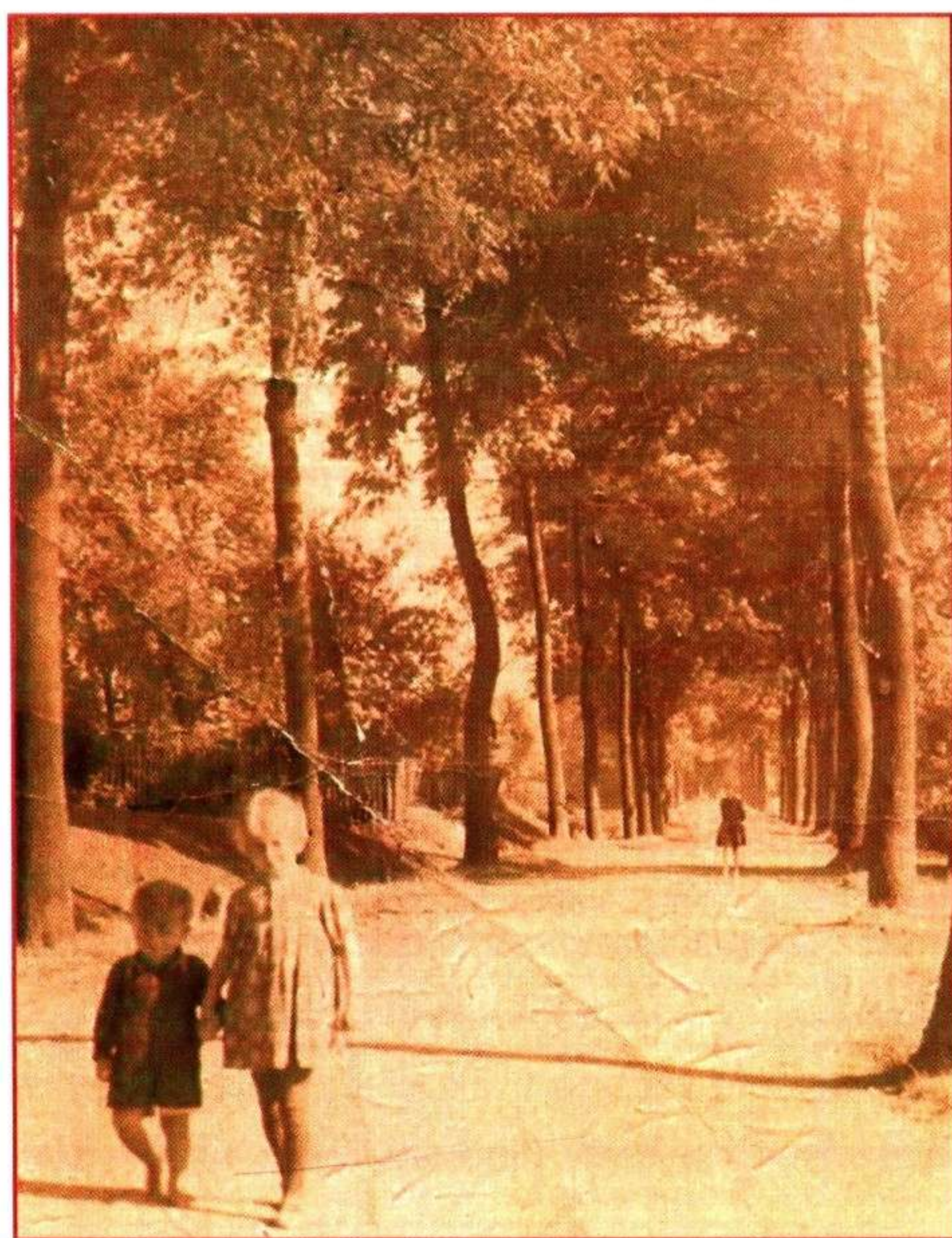
Taką koszyką też można było jechać do miasta, jak ci szeroczanie w pierwszej połowie XX w.

Chłopi pokonywali tę odległość furmanką, dzierżawca dworu na bryczce lub na koniu, a biedniejsza ludność pieszo. Tych ostatnich ratował mleczarz dworski, który woził codziennie rano do Żor mleko i mógł na swój wóz przybrać cztery osoby. Był to czas, kiedy ludzie ze wsi

udawali się do miasta, na targ, częściej niż dziś, bo musieli sprzedawać swoje płody rolne, żywiec, nabiał, a kupić do domu potrzebne rzeczy, których w sklepie na miejscu nie dostali. W tych czasach Jastrzębie było wioską, a z Szerokiej dotarło się do niej drogą wiejską. Szeroczanie udawali się 5 km pieszo do Jastrzębia Górnego na najbliższy dworzec kolejowy.

W dwudziestym wieku na wsi pojawił się rower. Jeździli na nim górnicy do pracy na kopalnię, a także czeladnicy do pracy u różnych majstrów, a do Żor uczniowie szkoły średniej i zawodowej. Rowerem jechało się też do miasta po niewielkie zakupy. W zimie uczniowie mieszkali na stacji, bo rower był wtedy nieprzydatny. Jest ciekawostką fakt, że dzisiejszą trasą do Żor szeroczanie mogli jechać tylko w zimie. Bagna i potok poniżej dawnej Rogatki uniemożliwiały przejazd. Dopiero w XVIII wieku ujarzmiono potok i drogę do Żor skrócono. Przedtem ludzie z Szerokiej jeździli do Żor przez Skrzeczkowice drogą za dzisiejszą kopalnią „Borynia”.

Obecną ulicę Powstańców Śląskich utwardzono jako pierwszą w Szerokiej i to dopiero w 1879 roku. Robili to szeroccy mężczyźni za wyżywienie we dworze, by mieli siły do pracy, bo w okolicy panowała klęska głodowa. Przy drodze nie było chodników, a na poboczach aż do Żor zasadzono drzewa liściaste. Chroniły one podróżnych w lecie od upału, w zimie przy zamieciach wskazywały drogę na terenach otwartych.



Tak wyglądała w czasie okupacji niemieckiej i tuż po wojnie najważniejsza ulica w Szerokiej – dziś nazywana ul. Powstańców Śl.

Pozostałe drogi w Szerokiej były nieutwardzonymi wąskimi drogami wiejskimi bez poboczy. Po wojnie Szeroka należała do 1954 roku do odległej od niej o 12 km gminy Pawłowice, ale bez żadnej komunikacji samochodowej, chociaż cała trasa do tej miejscowości była już utwardzona.

Samochody ciężarowe przewożące materiały i różne maszyny na budowę kopalni tak zrujnowały ulice w Szerokiej, tę utwardzoną i te nieutwardzone, że stała się konieczność budowy ulic od podstaw, bo największą trudnością w pierwszych latach budowy kopalni i osiedla stanowił transport. W 1964 oddano do użytku asfaltową drogę łączącą kopalnię „Borynia” z „Zofiówką”. Roboty przy głównej ulicy rozpoczęto też w 1964 i kontynuowano w latach następnych. Ulicę poszerzono i wyasfaltowano, drzewa wycięto. Chodniki położono w późniejszym czasie i najpierw tylko po jednej stronie szosy.

Na niektórych odcinkach dla bezpieczeństwa pieszych położono chodnik także po drugiej stronie. Pozostałe ulice wiejskie dotąd nieutwardzone, jak Węglową i Gagarina, znacznie poszerzono i wyasfaltowano, w 1972 nadano im nazwy. W 1978 zaczęto realizować oświetlanie ulic, najpierw tych najważniejszych, a potem sukcesywnie także te mniejsze. Ulice na osiedlu powstawały nieco później niż bloki i pierwsi mieszkańcy w dni deszczowe chodzili w gumowych butach z powodu ogromnego błota na ulicach mających dopiero powstać.

Pierwsza komunikacja samochodowa wkroczyła do Szerokiej za czasów okupacji. Wtedy kursował autobus zasilany drewnem zamiast benzyną. Z Szerokiej wyjeżdżał o godz. 7.00 do Pszczyny przez Warszowice. O godzinie 13.00 wracał z Pszczyny do Szerokiej i do następnego ranka autobus stał w garażu u Joachima Weissmanna na dolnej wsi, gdzie była piekarnia i sklep spożywczy. Kierowca nocował też u Weissmanna. Po wojnie Szeroka nie miała połączenia samochodowego z Pszczyną ani z Żorami aż do 1965. Wówczas uruchomiono autobus z Katowic do Jastrzębia-Zdroju przez Szeroką, kursujący do dziś kilka razy w ciągu dnia. Jeździ ulicą Powstańców Śląskich z przystankiem przy Kaplicy i ulicą Gagarina. Mieszkańcy osiedla mają do tego przystanku kilka minut.



Autobus jedzie ul. Powstańców Śl. obok ogrodu farskiego – dziś to dolny parking przykościelny.

Wcześniej niż do Katowic jeździł przez Szeroką autobus z Rybnika przez Gogołową do Boryni na Rogatkę, gdzie urzędowała Gromadzka Rada Narodowa. Początkowo kursował tylko rano, w południe i wieczorem, ale z biegiem lat kursów przybywało i mimo to autobusy były stale przepełnione, a nawet zdarzało się, że nie zabierały wszystkich pasażerów. Obecnie do Rybnika jeździ prywatny przewoźnik, a przystanek znajduje się na osiedlu przy ul. M. Reja, jak dla autobusów miejskich.

Mieszkańcy osiedla pochodzący z różnych stron Polski w większości marzyli, by kupić własny samochód, który najprędzej zawiezie ich w odwiedzinach w rodzinne strony. Zarówno ludzie z osiedla jak i przybywający tu w różnych sprawach musieli zauważyć, że samochody pod blokami rosły jak grzyby po deszczu. Miejsc na parkowanie zaczęło brakować i na wschodniej i północnej stronie osiedla powstały parkingi. Powstały też na wsi, dla osiedlowych właścicieli samochodów, zwłaszcza przy ul. A. Fredry.

W połowie 1975 roku Szeroka, Borynia i Skrzeczkowice oraz wioski leżące na południe od Jastrzębia-Zdroju stały się dzielnicami tego miasta. Władze miasta musiały uruchomić komunikację miejską, by z każdej dzielnicy można było dojechać do centrum miasta. Komunikacja ta zaczęła działać od października 1976 roku. Nowe linie połączyły z centrum zarówno osiedla jak i dzielnice wiejskie. Odtąd zaczął kursować również autobus łączący Jastrzębie-Zdrój z Żorami trasą przez Szeroką z przystankami przy ul. Powstańców Śl.; dla pasażerów osiedla to przystanek przy „Biedronce”. Kursuje też autobus z Jastrzębia do Żor przez Osiedle Tysiąclecia, Skrzeczkowice, Borynię. Od roku 2015 na przystankach stoją tablice z elektronicznym rozkładem jazdy.

Pocztą

Pocztą w Szerokiej istniała już od 1884 roku, a z telefonu można było na niej odpłatnie korzystać od roku 1898. Znajdowała się na dolnej wsi, gdzie w tym miejscu 80 lat później wybudowano pawilony handlowe.

W latach dwudziestych XX wieku została przeniesiona na górną wieś do budynku Teodora Buchalika, przy ul. Powstańców Śląskich za dzisiejszym wiaduktem i on ją prowadził aż do okupacji niemieckiej. Wtedy pocztę przeniesiono na organistówkę i kierował nią Eryk Weissmann, a jak go powołano do wojska, zastąpiła go żona Gertruda. Część organistówki zajmował urząd gminy. Po II wojnie światowej w 1946 pocztą wróciła do budynku T. Buchalika i on jeszcze przez 10 lat w niej pracował. Po nim pocztę prowadziła Anna Czejarek i jej córka Irena Pistelok.

Pocztą w Szerokiej obsługiwała także mieszkańców Boryni i Gogołowej. Przy okazji wspomnę, że elektryczność wprowadzono do Szerokiej dopiero w 1948 roku.

W 1970 roku pocztą znalazła miejsce na Bazie Hotelowej i tam istniała aż do lutego 1995 roku, skąd przeniesiono ją na Dom Górnika nr 2. Jej kierownikiem była Halina Zabrzeńska.

Od 2005 r. pocztą w Szerokiej z dwiema pracownicami jest jedną z 11 filii poczty Głównej w Jastrzębiu – Zdroju i podlega jej naczelnikowi. Prowadzi abonament czasopism, Pocztex-ekspresowe przesyłanie, przyjmuje i doręcza druki bezadresowe. Prowadzi fundusz emerytalny „Pocztylion”, Poste restante, ubezpieczenia oraz Bank pocztowy. Dziennie przyjmuje i wysyła ponad 210 listów i około 10 paczek.

Obecnie na poczcie można kupić prasę i różne drobne towary jak w kioskach Ruchu.

Zakłady fryzjerskie i kosmetyczne

Niezbędne stały się zakłady fryzjerskie. Jeden taki zakład męsko – damski znajdował się w początkach istnienia osiedla na górnej wsi i z niego korzystali także nowi mieszkańcy Szerokiej albo udawali się do gabinetów fryzjerskich w Rybniku, bo do tego miasta docierał już z Szerokiej autobus. Na osiedlu pierwszy zakład fryzjerski otwarto w ciągu handlowym dopiero w 1972. Przez jakiś czas funkcjonował gabinet damski w dawnym Domu Górnika obok poczty. Teraz są czynne dwa zakłady fryzjerskie w ciągu handlowym i dwa na wsi. Wszystkie są w rękach prywatnych.

Na osiedlu swoje usługi reklamuje w Internecie salon i gabinet kosmetyczny.

Inne usługi

W ciągu handlowym od samego początku jego istnienia przyjmował i nadal przyjmuje zakłady Toto-lotek, obecnie Lotto. Swoje studium miał tu też przez jakiś czas fotograf, a w warsztacie na tyłach sklepów pracował tapicer. Wykonywał fotele i wersalki. Przez dłuższy czas funkcjonował tu sklep z ziołami. Teraz jest tu sklep papierniczy, a obok sklep chemii gospodarczej.

W lokalu naprzeciw poczty wykonywano przez jakiś czas usługi krawieckie, w Domu Kultury można było wypożyczyć płyty z nagraniami. Na chodniku przed sklepami przy ul. Reja stała dawniej pani z wodą sodową. Obecnie na osiedlu istnieje sklep odzieżowy, a na wsi w sklepie przed mostem potrzebujący nabywają różne artykuły przemysłowe.



Bank Spółdzielczy w Szerokiej

Bank Spółdzielczy w sąsiedztwie „Biedronki” przyjmuje i wypłaca pieniądze na miejscu i służy również bankomatem. Na miejscu też mieszkańcy kupują kwiaty żywe i sztuczne z różnych okazji w dwóch budkach na osiedlu i w kwiaciarni na wsi przy ul. Fredry oraz na zapleczu banku.

W Internecie oferują usługi następujące firmy z Osiedla Tysiąclecia: Usługi wodnokanalizacyjne, budowa i wykończenie pod klucz, prace elewacyjne, wywóz śmieci i odpadów, automatyka, instalatorstwo elektryczne i pomiary, handel obwoźny, „Piekarnia Wspólna”, doradztwo gospodarcze, warsztat samochodowy, prywatne gabinety lekarskie i „Nasz hotel”.

Sport i rekreacja

Osiedle Tysiąclecia zostało zbudowane z myślą o młodych, bo takich potrzebowała do pracy kopalnia. Młodzi są też w wieku, kiedy zakłada się rodzinę, a w rodzinie wychowują się dzieci. Dla ich zrównoważonego rozwoju nie wystarczy ich nakarmić i ubrać, ale muszą też mieć miejsce do zabawy. Przechodząc przez osiedle nie trudno zauważyć place zabaw dla maluchów, a dla starszych ogrodzone miejsce do gry w siatkówkę plażową.

A jeszcze starsi mogą się realizować w poważnym sporcie. Zarząd Osiedla docenia wagę tężyzny fizycznej i z funduszu obywatelskiego postarał się o urządzenie siłowni na świeżym powietrzu. Cztery lata temu zakupiono część przyrządów, a w 2016 drugą część.



Jeden z obecnych placów zabaw

Do Domu Kultury w 1976 dobudowano halę sportową, w której odbywały się rozgrywki piłki siatkowej „Koła Sportowego Jastrzębski Węgiel”. „KS Jastrzębski Węgiel SA” to męski klub siatkarski z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju, założony w 1949 roku pod nazwą LZS Jastrzębie. Od 2004 występuje pod nazwą sponsora. Od sezonu 2009/2010 drużyna występuje w rozgrywkach pod nazwą „Jastrzębski Węgiel.”



Dobudowana do Domu Kultury hala sportowa z hotelem sportowym

Dotychczas klub wywalczył łącznie 10 medali mistrzostw Polski: 1 złoty, 3 srebrne i 6 brązowych, a w tabeli wszech czasów MP zajmuje obecnie 15 miejsce. W polskiej ekstraklasie występuje nieprzerwanie od sezonu 1997/1998.

W klubie występowało wielu reprezentantów Polski, medalistów mistrzostw świata i olimpijczyków oraz gwiazd światowej siatkówki. Obecnie dzięki wsparciu strategicznego sponsora, Jastrzębskiej Spółki Węglowej, drużyna z Jastrzębia-Zdroju należy do najbardziej znanych siatkarskich ekip nie tylko w Polsce, ale również w Europie i świecie. Od sezonu 2012/2013 klub realizuje projekt siatkówki młodzieżowej pod nazwą Akademia Talentów Jastrzębskiego Węgla. Projekt zakłada szkolenie młodych z całej Polski pod okiem znanych i cenionych trenerów. 90 chłopców zostało zgłoszonych do rozgrywek młodzików, kadetów, juniorów, III ligi oraz Młodej Ligi.

W Hali Sportu w Jastrzębiu-Szerokiej działa Stowarzyszenie Społeczne Klub Kibica drużyny piłki siatkowej KS Jastrzębie. Prezesem KK jest Janusz Cupryś, zaś jego zastępcą Ireneusz Kobyliński. Sukcesy Klubu Kibica:

- I miejsce w Mistrzostwach Polski Klubów Kibica (3x) – 2004, 2005, 2006
- II miejsce w Mistrzostwach Polski Klubów Kibica 2015
- Puchar Polski Klubów Kibica (3 x) – 2003, 2005, 2006.



Ze znaczka szerockiego klubu sportowego piłki nożnej dowiadujemy się, że Ludowy Klub Sportowy „Żar” powstał w 1979 roku. Członkowie tego klubu to od początku chłopcy i mężczyźni głównie z osiedla, czyli górnicy KWK „Borynia”. Historię klubu stworzyło wielu mniej lub bardziej zaangażowanych i uzdolnionych piłkarsko zawodników. Założyciele klubu to Roman Chwastyk, Franciszek Kasprzak i jego żona Elżbieta - późniejsza sekretarz klubu oraz kilku innych. Oficjalnie klub został zgłoszony do rozgrywek w roku

1979. Drużyna powstała na bazie występującego przez kilka lat w rozgrywkach zakładowych zespołu złożonego z mieszkańców Domów Górnika. Z ich inicjatywy Roman Chwastyk, Jerzy Florko, Antoni Straube i Kazimierz Tokarewicz złożyli stosowne dokumenty w Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Katowicach.

Klub pod swoje skrzydła wzięła Ochotnicza Straż Pożarna w Szerokiej, stąd nazwa ŻAR. Od samego początku drużynę wspierała pobliska kopalnia „Borynia”, finansując sprzęt sportowy i dojazdy na mecze. Przez pierwsze trzy lata w roli gospodarza Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej - TKKF ŻAR Szeroka rozgrywało mecze w Warszowicach. W tym czasie trwały już prace związane z powstaniem boiska przy ulicy Gagarina w Szerokiej, w których czynny udział brali ówcześni zawodnicy i działacze klubu. Pierwszym prezesem klubu został Franciszek Kasprzak. Żar zaczynał swoją grę w C klasie, by w 1983 roku awansować klasę wyżej. W latach 80. drużyna poza zmaganiem ligowymi brała udział w turniejach lub sama organizowała mecze mające na celu integrację zespołu, m.in. mecze żonaci kontra kawalerowie, które dostarczały mnóstwo radości zawodnikom, ich rodzinom i kibicom.



Zawodnicy meczu – Żonaci kontra kawalerowie

Zespół ŻAR grał z różnymi zespołami, nawet z jednym z Wielkopolski. Często wygrywał, doszedł nawet do kl. A i w tej klasie utrzymał się 4 sezony, ale też przegrywał i spadał do klasy niższej. Nazwiska zawodników często się zmieniały. Z początkiem 1998 roku ŻAR Szeroka wystąpił ze struktur TKKF-u i stał się samodzielnym klubem pod nazwą Ludowy Klub Sportowy ŻAR Szeroka.

W dniu 31.07.1999 roku szerocki ŻAR obchodził dwudziestolecie działalności. Wtedy zawodnicy dowiedzieli się, że od nowego sezonu drużyna będzie sponsorowana przez firmę Hadex z Boryni, co wiąże się ze zmianą nazwy na LKS Hadex Szeroka. W dalszych latach zmieniali się trenerzy i zawodnicy. Obecnie prezesem klubu jest Sławomir Kasprzak.



Juniorzy LKS ŻAR SZEROKA



Drużyna z sezonu 2004/2005, klasa B

Stoją od lewej: Woźnica, Husarz, Skulski, T. Kąsek, Sz. Kasprzak, S. Piesiak, Mołdysz.

Dolny rząd od lewej: S. Kasprzak, G. Poliwka, M. Osojca, Waśniewski, Boryń.

Szerocki klub od zawsze bazował na swoich wychowankach. Praca z dziećmi i młodzieżą od początku stała na dobrym poziomie. Rokrocznie kadry pierwszego zespołu były zasilane młodymi zawodnikami, którzy z czasem stali się ważnymi graczami pierwszej drużyny.

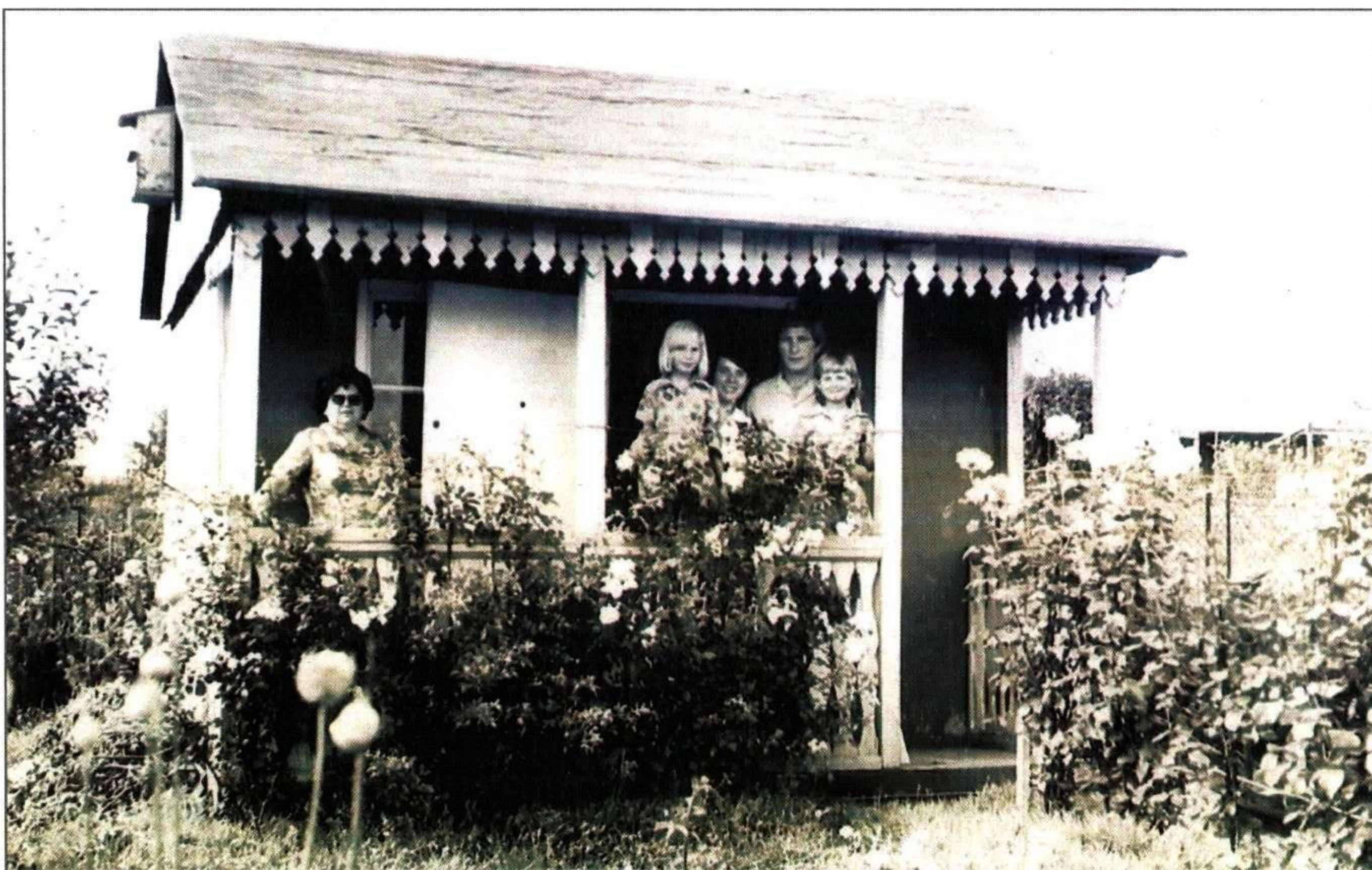


Trampkarze- młodzi zawodnicy LKS ŻAR SZEROKA



Boisko przy ul Gagarina

Przy zagospodarowaniu osiedla pamiętano także o zainteresowaniach ludzi starszych. Dla nich przeznaczono teren pod Rodzinne Ogródki Działkowe. Noszą nazwę „Bratek”.



Jedna z pierwszych altanek na Ogródkach działkowych „Bratek”

Użytkownicy tych ogródków należą do Stowarzyszenia Działkowców i pokrywają koszty związane z inwestycjami i funkcjonowaniem ogrodu. Na swojej działce mogą pracować na świeżym powietrzu i odpoczywać wśród zieleni i ciszy. W ogródku mogą uprawiać warzywa, krzewy owocowe i kwiaty. Mogą porozmawiać z sąsiadem, wymienić się roślinami. Ważną zaletą szerokich ogródków działkowych jest ich położenie blisko osiedla. Dla pochodzących z wiosek ogródki przypominają im rodzinne strony i łagodzą tęsknotę za nimi.

Przed klatkami bloków są ławki, na których chętnie siadają ich mieszkańcy dla odpoczynku. Są też na osiedlu zadrzewione zakątki, gdzie można odpoczywać na łonie natury, a także minipark z ławeczką.



Minipark w pobliżu Domu Kultury i osiedlowego krzyża

Bezpieczeństwo mieszkańców

W początkach istnienia osiedla na Bazie Hotelowej swój posterunek miała Milicja Obywatelska, która pełniła straż także na budującym się osiedlu. Była to konieczność, bo do spokojnej dotąd wsi wprowadziła się, w dużej liczbie i w krótkim czasie ludność napływowa. Do tego wybudowano Domy Górnika, gdzie mieszkali obok siebie młodzi mężczyźni z różnych stron Polski i z różnych środowisk, o różnych obyczajach i priorytetach. Znakomitą większość stanowili pracownicy górnicy, którzy chcieli polepszyć byt swojej rodziny, ale wśród nich znalazły się jednostki, na szczęście nieliczne, szukające przygody, nadużywające alkoholu i wywołujące różne burdy. Pewną ochroną byli i są Społeczni kuratorzy sądowi, którzy z polecenia sądu kontrolują zachowanie skazanych pod dozór. Obowiązki Społecznego Kuratora Sądowego pełniła przez 10 lat Helena Białecka, po niej Alfred Piksa i Alina Gajda. Teraz pełnią tę funkcję etatowi kuratorzy sądowi. Przez 40 lat Społecznym Kuratorem Sądowym dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych z Osiedla Tysiąclecia, Szerokiej, Boryni i Skrzeczkowic była Teresa Michalik. Po niej przejęła tę funkcję Dorota Michałowska.

Obecnie Straż Miejska i Policja przyjmuje interwencje na zapleczu bloku 15/3 dwa razy w tygodniu w siedzibie Rady Osiedla. W poniedziałek od 9.00 do 10.00 i w piątek od 17.00 do 18.00. W tym punkcie przyjęć pełni swoje obowiązki wobec Osiedla Tysiąclecia z ramienia Komendy Miejskiej Policji dzielnicowy aspirant szt. Michał Hajduga, a także mł. as. Robert Bobryk, któremu podlegają sołectwa: Borynia, Skrzeczkowice i Szeroka.

Zadaniem strażników miejskich jest ochrona porządku publicznego. Każdy mieszkaniec ma prawo do zgłaszania wypadku nieprzestrzegania tego porządku.

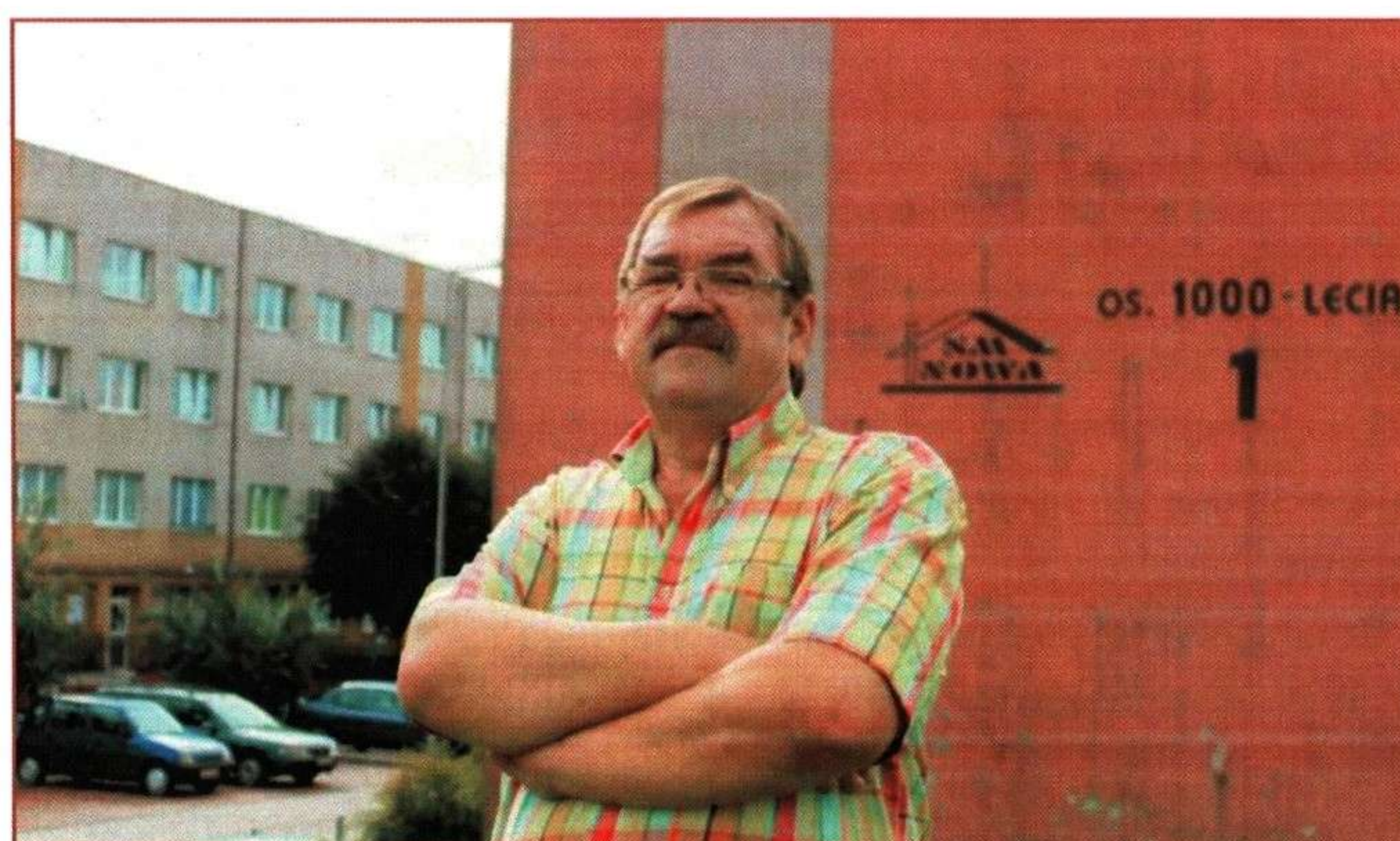
Według słów Przewodniczącego Zarządu S. Woźniaka Osiedle Tysiąclecia obecnie jest osiedlem najbezpieczniejszym w Jastrzębiu-Zdroju.



Czy przed Osiedlem Tysiąclecia jest jeszcze przyszłość? Dopóki fedruje kopalnia „Borynia” i inne kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, należy odpowiedzieć twierdząco.



Specjaliści uważają, że potrwa to jeszcze kilka dziesiątków lat. Powyższe dwa obrazki przedstawiające prace nad większą wygodą mieszkańców, bo robi się nowy parking, wygodniejszy chodnik, też to potwierdzają.

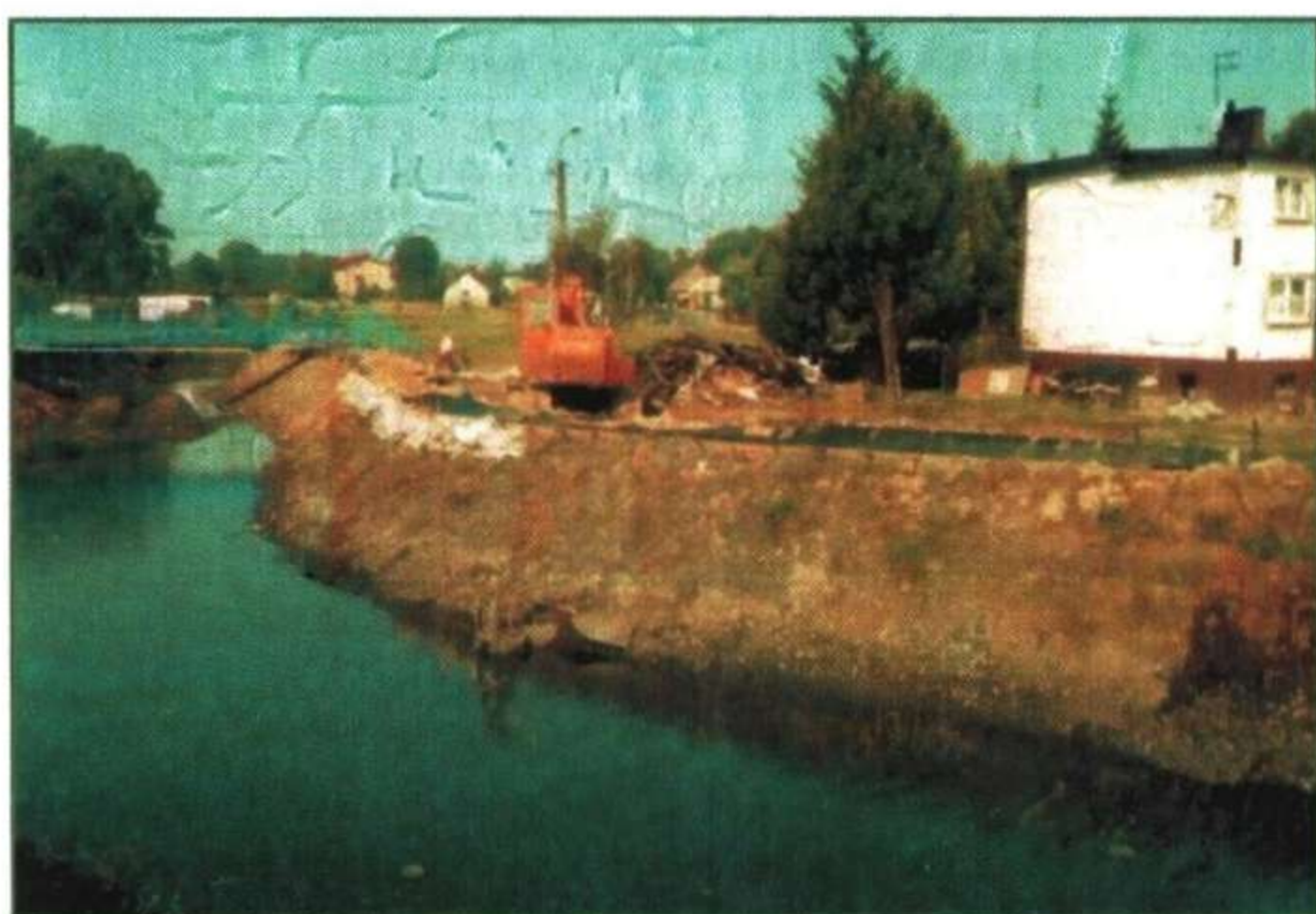


Tego samego zdania jest też Stefan Woźniak, gospodarz Osiedla Tysiąclecia, od 22 lat przewodniczący Zarządu Osiedla i Radny Miasta Jastrzębie-Zdrój. Członkowie Zarządu Osiedla to: Piotr Bąk, Czesław Betlej, Paweł Brejner, Elżbieta Słoń.

Siedziba Zarządu - Osiedle Tysiąclecia 15/3 (światlica „Astra”)

Krajobraz górniczy

Na początku wspomniano, że Szeroka wiele zyskała, mając na swym terenie kopalnię i osiedle górnicze, ale wieś poniosła też wiele strat. Kilkanaście rodzin musiało opuścić swą rodzinną Szeroką, bo ich domy groziły zawaleniem i trzeba je było rozebrać, niemal wszystkie domy musiały być kotwiczone i remontowane, w tym kilkakrotnie zabytkowy kościół, by dalej służył wiernym, a w domach można było dalej mieszkać. Tylko spod Osiedla Tysiąclecia nie wybierano węgla, by bloki nie popękały. W niektórych domach na wsi nastąpił wyraźny przechył, pola zostały zdegradowane do niższych klas. Cała wieś obniżyła się o kilka metrów, zmienił się jej krajobraz. Owszem, państwo polskie wypłacało odszkodowania, ale pieniądze wszystkiego nie rekompensują.

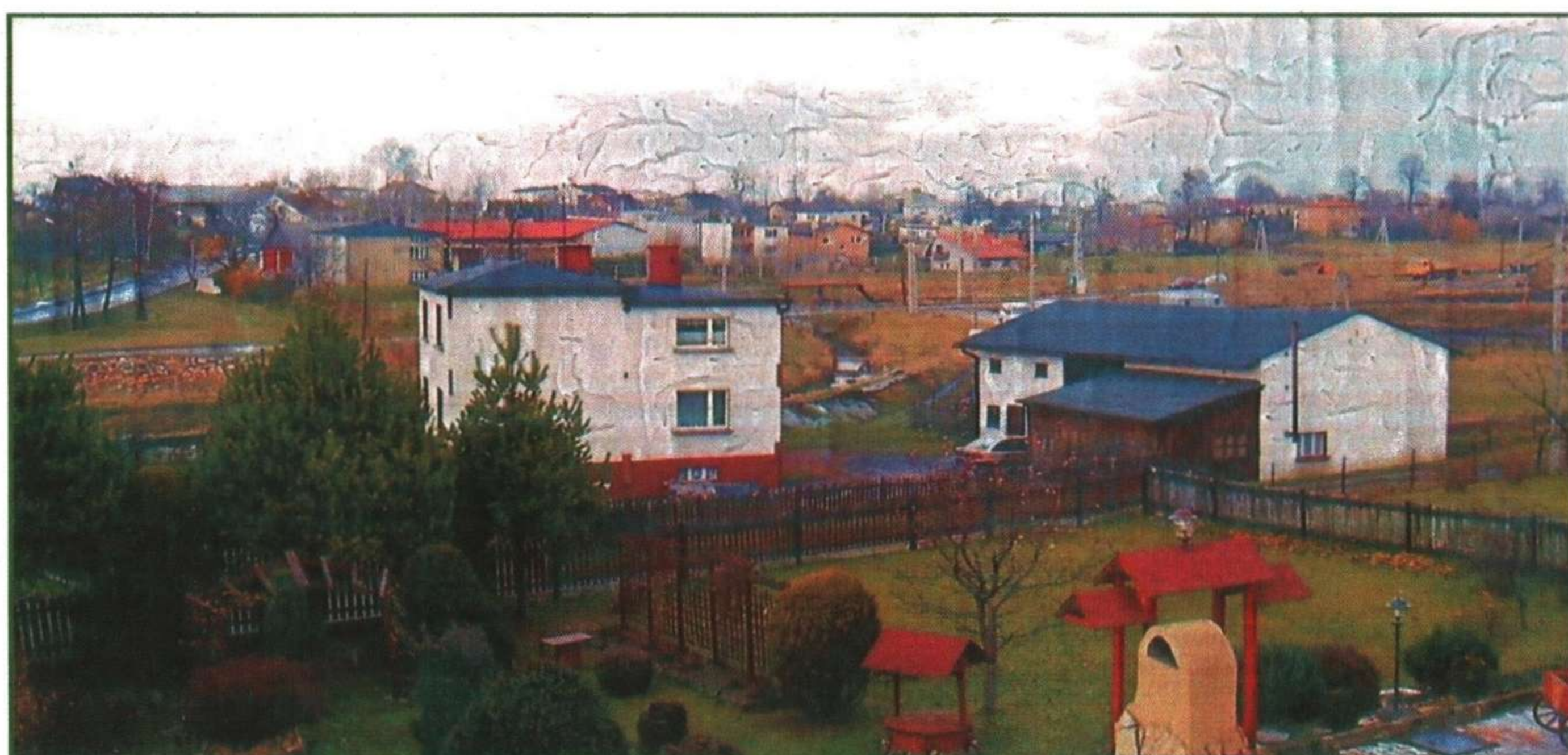


Poszerzanie koryta Pszczynki na dolnej wsi



Jedna z dwóch hałd znajdująca się na zachód od kop. Borynia

Trzeba było poszerzyć koryto Pszczynki, przebiegającej środkiem wsi, wyciąć wszystkie drzewa wzdłuż głównej ulicy. W pobliżu kopalni wyrosły ogromne hałdy i rosną nadal, jak i hałdy widoczne z oddali na południu. Z pewnością nie są obojętne dla tutejszego powietrza, choć są czynione wysiłki, by je zadrzewić. W czasie silnych deszczy niektóre domy są zalewane, co przedtem się nie zdarzało. Tak jak w życiu nic nie jest za darmo, tak Szeroka musiała zapłacić za swój niezaprzeczalny awans.



Tę zagrodę na dolnej wsi musieli właściciele opuścić z powodu szkód górniczych.

Ciekawostka



Statek "Kopalnia Borynia" przeszedł kilka lat temu remont. W tej chwili pływa pod maltańską banderą, a jego domem jest port Veletta

Statek ochrzczony w 1989 „Kopalnia Borynia” rozśławia tutejszą kopalnię w portach wielkiego świata.

Fragmenty wspomnień mieszkańców Osiedla Tysiąclecia

Wspomnienia ukazywały się anonimowo na łamach gazetki parafialnej „Exodus” w latach 1998 – 2000. Dotyczą stron rodzinnych, z których pierwsi mieszkańcy osiedla przybyli do Szerokiej za pracą i mieszkaniem. Większość autorów wspomnień już nie żyje.

1. Oboje z żoną jesteśmy jednymi z pierwszych mieszkańców Osiedla Tysiąclecia w Szerokiej. Przyjechaliśmy tu z Bytomia i Ochojca za pracą z nadzieją na rychłe otrzymanie mieszkania. Mój przyjazd do Szerokiej, to powrót w rodzinne strony, bo dziadek pochodził z niedalekich Markłowic, a w Szerokiej mam dalszych krewnych. Tu urodziły się nasze dzieci, tu włączyły się czynnie do życia parafialnego. Nasz stosunek do Kościoła, to kontynuacja tradycji rodzinnej. W Ochojcu w każde większe święto szła ulicami procesja z orkiestrą dętą, w której uczestniczyli niemal wszyscy mieszkańcy, tworząc jedną rodzinę. Obowiązkowo uczestniczyliśmy w pielgrzymce na rowerach do pobliskich Panewnik. Pieszko udawano się z Bytomia do Piekar Śl. Zabierano ze sobą sztandary i chorągwie kościelne, a także feretrony z postaciami Świętych. W nieprzychylnych dla Kościoła latach pięćdziesiątych zabroniono bytomianom pielgrzymowania do Matki Boskiej Piekarskiej, bo należeli do diecezji opolskiej. Mogli tylko z okien domów obserwować procesje pielgrzymów z dalszych miejscowości, ale należące do diecezji katowickiej.

Religijne wychowanie wyniesione z domu przelaliśmy na nasze dzieci, które już teraz usamodzielnione dalej pielęgnują atmosferę religijną w swoich młodych rodzinach.

2. Urodziłem się na Kresach w Młynowie, w dawnym województwie wołyńskim. Miasteczko liczyło 700 mieszkańców. Tam żyli ludzie różnego wyznania i różnej narodowości. Poza Polakami byli tam Ukraińcy, Czesi i Żydzi. Do września 1939 roku społeczność miasta darzyła się wzajemnym zaufaniem i życzliwością. 17 września wkroczyły na tutejszy teren wojska sowieckie. Najpierw zaczęły się pojedyncze aresztowania legionistów – osadników, policjantów i urzędników państwowych.

13 października NKWD aresztowało mojego ojca, bo był policjantem. Od tego momentu słuch o nim zaginął. Obecnie ustalono, że zginął w Ostaszkowie. W 1940 roku deportowano matkę, dziadków i mnie do ZSRR. W stłoczonym wagonie wieziono nas przez syberyjskie szlaki do wsi

Dymitrówka w Kazachstanie. Istniał tam kołchoz z zabudowaniami gospodarczymi, my musieliśmy wykonać lepianki z gliny i trzciny, by chronić się przed zimnem. Matkę natychmiast zmuszono do ciężkich prac polowych, ja - kilkunastoletni chłopiec musiałem pilnować bydła i koni. Jeśli w Młynowie byli ludzie 4 narodowości, to w Dymitrówce znaleźli się: Kozacy, Kirgizi, Mołdawianie, Gruzini, Czeczeńcy, Ukraińcy a nawet Koreańczycy.

Panowała tam niesłychana bieda. Pozbawieni byliśmy jakiejkolwiek posługi kapłańskiej. W takiej sytuacji katolicka wspólnota gromadziła się na nabożeństwach, w czasie których śpiewano pieśni religijne, odmawiano Różaniec i litanie do Matki Bożej. Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc miały szczególny charakter. Wszyscy śpiewali, modlili się, a z oczu płynęły łzy. Te święta przypominały im najbardziej ojczyznę, z której brutalnie ich wywieziono. W śpiewie i modlitwach przewodniczyła moja matka. Pocieszała współrodaków, że wrócą do rodzinnego kraju, co ziściło się w 1946 roku.

W Szerokiej mieszkam z rodziną 29 lat. Wszyscy czujemy się szeroczanami i dobrze nam w tutejszej wspólnocie osiedlowej i parafialnej.

3. Życie tak się ułożyło, że Szeroka jest moją piątą parafią. Patronem mojej rodzinnej parafii w Rossoszycy koło Warty był św. Wawrzyniec. Drewniany Kościółek jemu poświęcony został wybudowany już w XVII w. W środku wsi znajdował się staw, a tamtejsi ludzie utrzymywali się głównie z rolnictwa. Do dziś obchodzą odpust zgodnie z tradycją 10 sierpnia obojętnie czy wypadnie on w niedzielę czy w dzień powszedni. Do parafii należały cztery wioski. Niektórzy musieli dochodzić do kościoła aż 5 km. Nie kursowały tam żadne autobusy. Pamiętam, że kiedy tam posługiwałem jako ministrant, w 1945 przybył na Mszę św. ostatni pułk kościuszkowców. Ślub brałem w Golczewie, w parafii mojej narzeczonej. Przez pewien czas mieszkałem z żoną w Kamieniu Pomorskim, gdzie urodziły się nasze dzieci.

W 1966 przyjechałem z rodziną na Śląsk. Najpierw osiedliliśmy się w Chwałowicach, a od roku 1968 mieszkamy na Osiedlu Tysiąclecia w Szerokiej. Bliskość kościoła i szkoły zadecydowała o naszym wyborze. Pracowałem na kop. „Borynia”. Tu usamodzielnili się nasze dzieci i tu skończyła się nasza tułaczka za chlebem i tu czujemy się dobrze.

4. Urodziłam się w małej górskiej wiosce Nieleddwia koło Rajczy. Do kościoła parafialnego w Milówce miałam półtorej godziny drogi polnymi ścieżkami. Wracało się jeszcze dłużej, bo cały czas pod górę. W zimie brnęłam w śniegu, latem w upale. W domu było nas dziewięcioro rodzeństwa, a tylko trochę pola do wyżywienia tak licznej rodziny. Chleb jadaliśmy tylko w niedzielę, mięso też w niedzielę i raz w dzień powszedni. W pozostałe dni jedliśmy głównie ziemniaki i chude mleko. Czasem matka ugotowała nam prażuchy z jęczmienia i żyta, ale przedtem musieliśmy zemleć to zboże na żarnach, co było ciężką robotą dla dzieci. Kto z rodzeństwa dorastał, opuszczał dom, udając się na służbę do bogatszych. Ja w wieku 16 lat podjęłam pracę w tartaku w Czechowicach-Dziedzicach i pracowałam tam przez 5 lat aż do zamążpójścia. Po ślubie nie mieliśmy gdzie mieszkać. Ofertę pracy z mieszkaniem otrzymaliśmy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Szerokiej. Tu usamodzielnili się naszych 5 dzieci. Po śmierci męża zamieszkałam przy synu na Osiedlu Tysiąclecia. Tu mam wszędzie blisko.

5. Do Szerokiej przybyłam za córką, która zamieszkała na Osiedlu Tysiąclecia ze swoją rodziną, bo jej mąż znalazł pracę na pobliskiej kopalni. Urodziłam się i mieszkałam w Chorzowie-

Batorym, gdzie mój zmarły mąż pracował 47 lat w hucie. W Szerokiej na osiedlu mieszkam od 20 lat. Początkowo tęskniłam za moim miastem, bo w Chorzowie zostawiłam groby moich rodziców, mój kościół, moich krewnych i znajomych. Każdy odpust w chorzowskiej parafii zostawił niezatarte wspomnienia. Odwiedzali nas wtedy krewni; przy budach i karuzelach spotykało się wielu znajomych, panny otrzymywały od kawalerów torebki z odpustowymi bombonami i piernikami albo jakiś papierowy kwiatek czy ptaszka ustrzelonego w odpustowej strzelnicy.

Długo tęskniłam, choć moje dawne życie nie należało do łatwych. W naszej liczącej 5 dzieci rodzinie pracował tylko ojciec. Będąc jeszcze uczennicą szkoły podstawowej najmowałam się po lekcjach do służby u pewnego starszego małżeństwa. Bardzo wcześnie odeszła do wieczności moja matka. W wieku 15 lat spadły na mnie jej obowiązki. A było ich dużo więcej niż mają kobiety teraz. W kuchni paliło się węglem, który musiałam nosić z szopki znajdującej się na dworze. Woda znajdowała się na klatce schodowej, a z braku łazienki, wszystkie zabiegi higieniczne odbywały się w kuchni. W kuchni poza spaniem toczyło się całe życie rodzinne. Spaliśmy w nieogrzewanym pokoju, gdzie w zimie szklify się na ścianie kryształki lodu. Wychodek znajdował się na dworze, mimo że mieszkalam w mieście. Gospodarz pozwalał nam używać część ogrodu. Było to pewne wsparcie, bo mieliśmy własne warzywa. Chleb wyrabiałam sama w domu. Wychodził trochę taniej niż kupiony. Ponieważ nie wydawano jeszcze wtedy posiłków regeneracyjnych, a praca w hucie była wyczerpująca, to żony, matki a czasem dzieci nosiły obiady pod bramę, gdzie czekali na nie hutnicy – ojcowie i synowie. Bywało najczęściej tak, że ojcu zanoszono to, co najlepsze, np. kawałek mięsa, podczas gdy reszta rodziny zadowalała się rosółem i ziemniakami z kapustą.

W pobliżu Chorzowa od roku 1922 przebiegała granica między Polską a Niemcami. Chcąc się dostać na festyn do sąsiedniego miasta Bytomia, należało mieć przepustkę. Do Szerokiej przyzwyczaiłam się z biegiem lat. Póki mogłam chodziłam tu do kościoła, dużo mniejszego, niż ten w którym byłam chrzczona, ale też go polubiłam. Mój dawny ogródek zastąpiła działka córki na ogródkach działkowych. Teraz, kiedy mam 87 lat cieszę mnie odwiedziny duszpasterskie z Przenajświętszym a także odwiedziny wnuków.

6. Mieszkam z mężem na Osiedlu Tysiąclecia w Szerokiej już 21 lat. Urodziłam się i mieszkalam w diecezji częstochowskiej. To tylko 200 km od Szerokiej, ale jednocześnie całkiem inna rzeczywistość. Początki zawsze są trudne: poszukiwanie pracy, urządzenie mieszkania, no i najważniejsze - aklimatyzacja w nowym środowisku. Wychodzę z mieszkania - obcy ludzie, idę na zakupy – inna gwara. Wchodzę do kościoła, tam czuję się swojsko, a tu kolejne zdziwienie - cmentarz znajduje się wokół kościoła. Nie mogłam nabożnie uczestniczyć we Mszy św., bo snuła mi się po głowie tylko jedna myśl: pod jakim wezwaniem jest ten kościół? Kogo przedstawia w głównym ołtarzu? W następną niedzielę dowiedziałam się w kościele, że w Szerokiej będzie nowy ks. proboszcz - ks. Antoni Łatko. Lżej mi się zrobiło na duszy, bo nie tylko ja byłam „nowa” w tej parafii. Ktoś tak czcigodny jak ks. proboszcz także rozpoczyna nowy etap. Powoli zaczynałam asymilować się w środowisku. Chwile trudne – choroba, wypadek oraz bardzo wiele zdarzeń szczęśliwych łączy się z Szeroką. Chociaż tęsknota za rodzinnymi stronami wraca szczególnie przed kolejnymi świętami, to właśnie teraz wspominam jak w latach mojego dzieciństwa i młodości obchodzono święta Wielkanocy. Jako dziecko byłam bardzo zdziwiona myciem nóg 12 gospodarzom przez księdza. A w Wielki Piątek wartę honorową przy grobie Pana Jezusa trzymali żołnierze, którzy przyjeżdżali z wojska do rodziców na urlop. Gdy było ich mało,

podmieniani byli przez strażaków. W Wielką Sobotę od rana szykowano „święconki”. Wszystko: jajka, kiełbasa, chleb chrzan, sól, masło i baranek z cukru ułożone w koszyczku, przykryte wykrochmaloną serwetką, czekało w szkole na księdza, który objeżdżał wszystkie wsie i święcił pokarmy. W skład parafii wchodzi 8 wiosek. Do każdego obrazu czy sztandaru przypisywana jest poszczególna wieś i jej mieszkańcy odświętnie przystrajają obraz i w ludowych strojach niosą w procesji. W drugi dzień świąteczny jest wielkie oblewanie. Obowiązkowo należy odwiedzić i oblać swoich rodziców chrzestnych. Dostaje się wtedy „dyngus”- jajka i słodycze.

W moim dzieciństwie panny chodziły od domu do domu z tzw. gaikiem czyli małym drzewkiem przystrojonym wstążkami. Teraz ta tradycja już zanikła, ale i tak czekam z radością na święta wielkanocne, obojętnie gdzie będę je świętować – w rodzinnym domu, czy też w Szerokiej. Nie sprawia mi to różnicy, bo teraz mogę już powiedzieć, że jestem szeroczanką.

7. Na Osiedlu Tysiąclecia w Szerokiej w Domu Górnika przez kilka lat mieszkał mój syn, którego nieraz odwiedzałam. Kopalnia „Borynia” była jego miejscem pracy.

Moja rodzina to wieczni tułacze. Urodziłam się i młodość spędziłam w tej części Białorusi, która przed wojną należała do Polski. Po wojnie trzeba było wybierać między ojcowizną a ojczyzną. Wybrałam tę drugą – religię, kulturę i język polski. Z ojcowizny niewiele zostało, bo traktory sowchozu oborały dom, zabierając nam całą naszą ziemię, a męża broniącego swego sowieci zamknęli czasowo do aresztu. Nie był kułakiem, więc go zwolniono. Część mojej rodziny została z moją matką, część przeniosła się do innych republik Związku Rad, a część wyjechała razem z nami do Polski, ale zamieszkała w różnych województwach. Wystarczy raz opuścić rodzinne gniazdo, by potem już nigdzie się nie przywiązać. Jeden mój syn przeniósł się do Niemiec, drugi do Kanady. Najmłodszy nie wytrzymał trudów transportu repatriacyjnego i zmarł w drodze i w nieznanym miejscu został pochowany. Mimo, że mieszkam w Polsce już 40 lat, po nocach śni mi się kraj lat dziecińczych. Kiedy raz odwiedziłam moją wioskę z synami, kiedy byli jeszcze dziećmi, ja mogłam z nimi wejść do kościoła, ale towarzyszącym nam dzieciom siostry, mieszkającym na miejscu zabroniono wstępu do tej świątyni. Mąż z tęsknoty za utraconą ojcowizną rozchorował się i zmarł. Wspomniany na początku syn wyjechał szukać szczęścia w dalekim świecie.

8. Osiedle Tysiąclecia w Szerokiej jest moim trzecim miejscem zamieszkania. Urodziłam się w miejscowości Suchynie w województwie lwowskim. Dzieciństwo miałam bardzo szczęśliwe. Ojciec był pracownikiem kolei i posiadał gospodarstwo rolne. Mama zajmowała się domem, gospodarstwem i dziećmi. Było nas pięcioro rodzeństwa. Mieszkańcami wioski byli Polacy i Ukraińcy. Razem bawiliśmy się, wspólnie świętowaliśmy Boże Narodzenie. Najpierw oni przychodzili do nas i razem łamaliśmy się opłatkiem. Po dwu tygodniach Ukraińcy będący wyznania prawosławnego zapraszali nas na ich Wigilię. Wypiekali swego rodzaju bułeczki „proskórki” i tym dzieliliśmy się. Zupełnie inaczej niż obecnie świętowaliśmy Zielone Świątki: wydzielony kawałek łąki ogradzało się płotem, budowało szałas, ustawiano stół, na nim podawano jedzenie i gościliśmy się. Dopiero po tym świętowaniu można było wyganiać krowy na pastwisko. Do kościoła, też pod wezwaniem Wszystkich Świętych, jak w Szerokiej, chodziliśmy 4 km pieszo. Dziadkowie natomiast jechali w plecionych wasążkach (półkoszkach) zaprzężonych w dwa konie.

Szczęśliwy okres dzieciństwa przerwał wybuch II wojny światowej. Miałam wtedy 12 lat i żyło się nam bardzo ciężko. Najgorszy czas to lata 1943 – 44. Grasowały wówczas bandy UPA i musieliśmy niejednokrotnie uciekać z domu. Ukraińcy nazywali nas Lachami. Ci, z którymi bawiliśmy się w dzieciństwie, stali się teraz naszymi wrogami. Którejś nocy Rosjanie zabrali babcię i dziadka, i wywieźli ich na Sybir, gdzie niedługo potem zmarli. Mama z trójką dzieci uciekła i ukryła się, tata był w pracy, w domu pozostał tylko 9-letni brat i ja. Oszczędzono nas. Ja wiele razy musiałam ukrywać się na strychu przed żołnierzami rosyjskimi. Jak Rosjanie nas wysiedlili, przyjechaliśmy do wsi Jałowiec w okolicy Jeleniej Góry. Tam ukończyłam szkołę rolniczą i tam też wyszłam za mąż i urodziłam czworo dzieci.

Lepsze mieszkanie i zarobki skłoniły nas do przyjazdu na osiedle do Szerokiej. Mąż pracował jako maszynista kolejowy na kop. „Jankowice”, ja przepracowałam 7 lat na portierni w Domu Górnika. W 1982 mąż zmarł, a ja schorowana przeszłam na rentę. Nie mogę już chodzić do kościoła, ale powoli spaceruję w pobliżu bloku z psem, czekając na odwiedziny dzieci i wnuków mieszkających na osiedlach w Jastrzębiu-Zdroju i w Żorach.

9. Urodziłam się w Stodólnie w woj. Kujawsko-Pomorskim. Było nas pięcioro rodzeństwa i razem z rodzicami mieszkaliśmy w jednym pokoju, w domu babci. Ojciec jeździł kilka kilometrów do pracy. Gdy miałam 14 lat, przeprowadziliśmy się do Inowrocławia, ale trudno było mi się tam zaadaptować, bo były tam wszędzie stare pruskie budynki i żadnej zieleni. W 1983 przyjechałam do brata mieszkającego w Szerokiej. Tu poznałam mojego męża i w Szerokiej wzięliśmy ślub. Zamieszkaliśmy na Osiedlu Tysiąclecia i w Szerokiej nasz jedyny syn ukończył podstawówkę. Cieszymy się życiem rodzinnym, często wyjeżdżamy na wycieczki i pielgrzymki. Marzę, by odwiedzić moich rodziców i babcię, która dochodzi setki. Zawsze są wszyscy szczęśliwi, gdy nas zobaczą, a my ich. W Jastrzębiu-Zdroju mieszkają brat i siostra, a w Szerokiej rodzina męża. Mogę powiedzieć, że mieszkam wśród swoich i czuję się zadowolona.

10. Moi rodzice spędzili dzieciństwo i młodość w Augustowie na północy Polski. Ojciec w 1944 jako ochotnik I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki walczył o wyzwolenie ziem polskich oraz brał udział w natarciu na Berlin. W 1946 roku jako kościuszkowiec otrzymał gospodarstwo rolne na Mazurach. Wtedy urodziłem się ja jako najstarszy z czworga rodzeństwa. Początkowy okres na nowych terenach był niebezpieczny, bo wtedy grasowały bandy grabiące majątki pozostawione przez Niemców. W marcu 1953 cały nasz inwentarz w ramach kolektywizacji wsi przeszedł pod władanie Spółdzielni Kółek Rolniczych. Wypasałem wtedy wspólne krowy na rozległych pastwiskach. To wspólne gospodarowanie trwało tylko trzy lata, ale skutkowało tym, że nie zwrócono nam konia i jednej krowy. Odtąd rodzice gospodarowali na 10 ha pola z jedną krową i jedną kosiarką. Ciągła harówka na polu, trzykilometrowa odległość od szkoły, a od kościoła 9 km, zniechęciły mnie do pozostania na Mazurach. Kiedy dorosłem, wybrałem się w poszukiwaniu pracy na Śląsk. Trafiłem do Domu Górnika w Szerokiej. Tu założyłem rodzinę, otrzymałem mieszkanie i mam wszędzie blisko. Z tęsknotą za dawnymi stronami trzeba sobie poradzić, kultywując w rodzinie dawne zwyczaje świąteczne.



Spis treści

1. Słowo wstępne/ 3
2. Początki Szerokiej/ 5
3. Powstanie Rybnickiego Okręgu Węglowego (ROW)/ 6
4. Ośrodek Pracy Więźniów – Zakład Karny w Szerokiej/ 8
5. Budowa osiedla górniczego/ 9
6. Szkoła/ 12
7. Szerockie przedszkola/ 19
8. Opieka zdrowotna/ 21
9. Parafia katolicka / 25
10. Inne wyznania/ 31
11. Kultura/ 31
12. Biblioteka/ 34
13. Świetlica środowiskowa/36
14. Handel/ 37
15. Komunikacja/ 40
16. Poczta / 43
17. Zakłady fryzjerskie i kosmetyczne/ 43
18. Inne usługi/ 43
19. Sport i rekreacja/ 44
20. Bezpieczeństwo mieszkańców/ 48
21. Krajobraz górniczy/ 51
22. Ciekawostka/ 52
23. Wspomnienia mieszkańców/ 53

Bibliografia

- Leon Białecki, *W obronie godności i praw człowieka – Rzec o „Solidarności” i wydarzeniach w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej w latach 1980-1989*
- Leon Białecki, Helena Białecka, Franciszek Piksa, *Jubileusze – 721 lat Szerokiej, 200 lat kościoła parafialnego, 30 lat Szkoły Podstawowej nr 18, 30 lat KWK „Borynia”, Szeroka 2001*
- Alfons Nowack, *Historia parafii wiejskich Archiprezbiteratu Żory na Górnym Śląsku*, Opole 2011, Mieczysław Kula przełożył na język polski oryginał niemiecki z 1912.
- „Exodus” – Miesięcznik parafii p.w. Wszystkich Świętych w Szerokiej
- Dziennik Zachodni – Tygodnik Miejski Jastrzębie-Zdrój z 6. 04. 2012
- Strony Internetu dotyczące Osiedla Tysiąclecia w Jastrzębiu-Zdroju